Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-20 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 150. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 100 zł., za tekstem od 40 — 120, kolorowe od 70 — 150.

ROK III. Nr 339 (938) B PIĄTEK, 9 GRUDNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

O czujność rewolucyjną i wyższy styl pracy związkowej

Referat przewodniczącego CRZZ Aleksandra Zawadzkiego

na III plenum Centralnej Rady Zw. Zaw.

6 bm., w pierwszym dniu obrad Plenum Centralnej Rady Zw. Zaw., przewodniczący CRZZ, Aleksander Zawadzki wygłosił referat pt. „O czujność rewolucyjną i wyższy styl pracy związkowej".

Wstęp referatu mówca poświęcił wodzowi mas pracujących świata, chorążemu obozu pokoju i postępu — Józefowi Stalinowi.

„W toku obrad III Plenum CRZZ myśli nasze niejednokrotnie zwracać się będą ku wielkiemu nauczycielowi międzynarodowej klasy robotniczej, którego imię jest dzisiaj na ustach setek milionów ludzi pracy na całym świecie, ku Tow. Józefowi Stalinowi.

Stalin — to twórca wiekopomnych osiągnięć pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, symbol historycznych zwycięstw ludzkości nad ciemnymi i nienawistnymi siłami wojny, przemocy i zacofania, natchnienie tych milionów ludzi w ich walce o pokój, postęp, socjalizm".

Polska klasa robotnicza — stwierdza dalej mówca — i cały naród polski ma szczególne powody, by uroczyście uczcić dzień urodzin Towarzysza Stalina.

Towarzysz Stalin był bezpośrednim realizatorem bolszewickiego hasła samostanowienia o sobie narodów, dzięki czemu odzyskaliśmy niepodległość narodową w 1918 r. Towarzysz Stalin czuwał osobiście nad losami naszego kraju podczas wojny z hitleryzmem, wypowiadał się wielokrotnie za Polską wolną, silną, niepodległą, opartą o Bałtyk, Odrę i Nysę, bronił praw ludu polskiego na konferencjach w Jałcie i Poczdamie, pomagał nam wielokrotnie swymi pełnymi głębokiej mądrości radami ugruntowywać władzę ludową oraz kłaść fundamenty i zręby socjalizmu w naszym kraju.

Dla uczczenia dnia urodzin Towarzysza Stalina załogi robotnicze zakładów pracy we wszystkich częściach Polski, na apel górników, biorą na siebie zobowiązania podniesienia wydajności pracy, polepszenia jakości produkcji i zwiększenia oszczędności, rozwijają współzawodnictwo i racjonalizatorstwo.

Życzymy Towarzyszowi Stalinowi z głębi serca długich lat życia i dobrego zdrowia.

Walka o pokój — centralnym zadaniem

Przechodząc do omówienia zadań zw. zaw., wypływających z uchwał III Plenum KC PZPR oraz uchwał Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, przewodniczący CRZZ stwierdza:

Pierwszym a zarazem centralnym politycznym zadaniem zw. zaw., wynikającym z uchwał Biura Informacyjnego i III Plenum KC PZPR, jest walka o pokój.

Realizując uchwały II/VIII Kongresu w dziedzinie walki o pokój, zw. zaw. stworzyły w większych zakładach pracy stałe komitety obrony pokoju, przeprowadziły masową akcję obchodu Międzynarodowego Dnia Obrony Pokoju, przyczyniły się do zacieśnienia więzów przyjaźni narodu polskiego z narodami radzieckimi oraz krajów demokracji ludowej. Szeroko demaskowały podżegaczy wojennych, naśladowców Hitlera — anglosaskich imperialistów.

Jednakże stałe komitety pokoju w zakładach pracy nie są dostatecznie aktywne. Organizacje związkowe nie potrafiły w dostatecznym stopniu upolitycznić swojej działalności, powiązać walkę o umocnienie światowego obozu pokoju z walką o wszechstronne umocnienie Polski Ludowej, w niedostatecznym stopniu popularyzowały wysiłek radzieckiej klasy robotniczej i chłopstwa kołchozowego nad rozwojem gospodarki socjalistycznego Państwa — ostoi pokoju światowego. Związki zaw. nie uczyniły jeszcze z całej działalności kulturalno-oświatowej i sportowej potężnego czynnika walki o pokój.

Uchwały Biura Informacyjnego oraz III Plenum KC PZPR powinny być dla nas sygnałem palącej potrzeby rozwinięcia, umasowienia i podniesienia na wyższy poziom naszej walki o pokój i powiązania jej z każdą dziedziną pracy związkowej.

O jedności klasy robotniczej

Ob. Zawadzki przechodzi następnie do omówienia drugiego ważnego zadania — walki o pogłębienie i rozszerzenie jedności zw. zawodowych.

Międzynarodowy ruch związkowy osiągnął duże sukcesy w dziedzinie likwidacji rozbicia klasy robotniczej. Światowa Federacja Zw. Zaw. — mimo stałego sabotażu, a następnie rozłamowych poczynań ze strony reakcyjnych prowodyrów związkowych typu Greena, Carey'a, Deakina, Jouhaux—trwa, rośnie liczebnie i rozszerza swą działalność.

Mimo bezspornej przewagi sił klasowego ruchu zawodowego w skali światowej w znacznej większości poszczególnych krajów, nie wolno nam lekceważyć rozbijackiej działalności przywódców prawicy socjalistycznej i ich pobratymców — reakcyjnych działaczy związkowych. Atak na jedność ruchu zawodowego ma na celu przygotowanie nowej wojny, zdławienie sił demokracji i socjalizmu oraz zwiększenie wyzysku drogą obniżenia stopy życiowej mas robotniczych.

Toczy się zacięta walka o jedność klasy robotniczej na szerokim froncie międzynarodowym i na frontach w poszczególnych krajach. W tej walce winniśmy nieść w każdej potrzebie pomoc materialną i moralną naszym walczącym braciom za granicą, rozszerzać i pogłębiać naszą łączność z nimi, pomagać im w demaskowaniu zdrajców i rozbijaczy z prawicy socjalistycznej.

Lecz obowiązkiem naszym jest jednocześnie — i to jest nasz podstawowy wkład w zwycięstwo jedności klasy robotniczej w skali światowej — stale umacniać nasze jednolite organizacje związkowe, wykorzeniać bezwzględnie i do reszty wszelkie przejawy w praktyce związkowej socjaldemokratyzmu i oportunizmu.

Wzmożenie czujności — warunkiem realizacji zadań

Musimy umieć wykrywać i skutecznie zwalczać działalność wroga klasowego w każdej postaci i w każdym miejscu.

W rozbijackim kongresie tzw. zw. zaw. w Londynie wzięli również udział przedstawiciele reakcyjnych emigrantów związkowych z krajów demokracji ludowej. Nie ulega wątpliwości, że angloamerykańscy imperialiści nie poskąpią dolarów i funtów, by za pomocą Zarembów, Kwapińskich, Ciołkoszów i innych zdradzieckich bankrutów związkowych, próbować rozwijać w naszych zw. zaw. swoją WRN-owską szpiegowską i dywersyjną robotę.

Toteż realizacja zadań, stojących przed związkami zawodowymi — kontynuuje mówca—wymaga wzmożenia czujności rewolucyjnej w każdej dziedzinie naszej pracy.

Dla podkreślenia wagi i znaczenia czujności rewolucyjnej mówca przytacza przykład Jugosławii, po czym stwierdza:

W naszym aparacie związkowym mieliśmy wielu zamaskowanych wrogów, którzy przedostali się do nas na skutek niefrasobliwości politycznej kierownictwa związkowego i wydziałów personalnych.

Przyczyną niefrasobliwości politycznej w naszych szeregach był zgniłoliberalny stosunek do wroga klasowego, oportunistyczne teoryjki o pokojowym wrastaniu w socjalizm.

Wielu naszych towarzyszy nie rozumiało, że w miarę naszych gospodarczych, politycznych i społecznych osiągnięć, wróg klasowy nie tylko nie rezygnuje z walki, lecz działa coraz bardziej zaciekle i podstępnie. Przegrawszy w otwartej walce mikołajczykowską stawkę, a także stawkę wuerenowską w partii i w zw. zaw., wróg maskuje się, by skrycie podchodzić od wewnątrz.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Wzorcowy sklep mięsny

Sklep mięsny w Warszawie w Al. Jerozolimskich, otwarty parę dni temu, jest nie tylko wzorcowy ale i wzorowy. Lśni czystością, porządkiem. Mięso jest w lodówkach, nawet lady są chłodzone. Mięsa i wędlin jest dużo — kolejki małe. Ale pod tym względem nie jest on wzorcowy. — Wszystkie sklepy warszawskie mają teraz dużo mięsa.

»Uczy nas jak mamy żyć i pracować — walczyć i zwyciężać«

ZE WSZYSTKICH MIAST I WSI POLSKI

płyną życzenia dla Generalissimusa Stalina

Z hut, fabryk, zakładów pracy, z gromad wiejskich i gmin, z najdalszych zakątków Polski płyną szczere, serdeczne pozdrowienia polskich mas pracujących dla Wodza światowego pokoju i postępu — Generalissimusa Stalina z okazji 70-ej rocznicy urodzin.

W liście do Generalissimusa Stalina robotnicy fabryki **Wyrobów Metalowych im. gen. K. Świerczewskiego** w Warszawie piszą m.in.:

Dla godnego uczczenia rocznicy Waszych urodzin załoga nasza postanawia uroczyście wypełnić do 20 b.m. następujące zobowiązania:

1. Wykonać dodatkową produkcję na sumę 1.984.418 zł.
2. Zastosować najnowszą zdobycz techniki radzieckiej — cięcie i szlifowanie stopów spiekanych (Vidia) metodą anodową.
3. Uruchomić 7 tokarni (miały być uruchomione 10.I.50 r.), co da dodatkową produkcję na sumę 189 tys. zł.
4. Przebudować stolarnię z ręcznej na mechaniczną, co da dodatkową produkcję na sumę 61 tys. złotych.
5. Przyśpieszyć wykonanie podstawowych asortymentów narzędzi o 11 dni, co da dodatkową produkcję na sumę 200 tys. złotych.
6. Wykonać ponad plan 50 mikromierzy szkolnych, co da dodatkową produkcję na sumę 230.550 zł.
7. Poniklować poza programem robót 400 rur wydechowych do motocykli, co da dodatkową produkcję na sumę 541 tys. złotych.
8. Wyremontować systemem gospodarczym wyciągnięty z gruzu piec solny do hartowania, co da 400 tys. zł oszczędności i uwolni nas od konieczności zakupu takiego pieca za granicą.

Również i inne warszawskie zakłady pracy wysłały listy do Generalissimusa Stalina. Są to: **Polskie Zakłady Optyczne, Zakłady Wytwórcze Aparatury Oświetleniowej A-51, Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych, Fabryka Czekolady „Wedel" i Spółdzielnia Pracy „Dom Pracy".**

*

Robotnica wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego pakowaczka ob. Irena Moskwa na zebraniu załogi powiedziała m.in.:

„Życie i działalność Generalissimusa Stalina jest dla wszystkich robotników i dla wszystkich ludzi pracy natchnieniem w walce o budowę socjalizmu w naszym kraju, w walce o utrwalenie pokoju. Przykład życia Towarzysza Stalina jest nam bliski i drogi. Uczy nas jak mamy żyć i pracować, walczyć i zwyciężać, wskazuje nam jak stać się bojownikami o lepsze jutro".

*

Przodownicy pracy i racjonalizatorzy Pruszkowskich Zakładów Mechanicznych postanowili uczcić 70 rocznicę urodzin J. Stalina przez podjęcie hasła ob. Stefana Mateli, przodownika pracy z fabryki H. Cegielski, który wezwał metalowców z całej Polski do współzawodnictwa w szybkościowym skrawaniu metali.

Znad Odry i Nysy

Robotnicy Państw. Fabryki Sztucznego Jedwabiu w liście do Generalissimusa Stalina piszą m.in.:

„My i dzieci nasze zachowamy na zawsze pamięć o pomocy, której udzielał nam i udziela Zw. Radziecki. Zachowamy w sercu wdzięczność dla kraju Rad i Jego Wodza, dzięki któremu mieliśmy możność powrócić na dawne nasze ziemie piastowskie i **spokojni o całość naszych granic na Odrze i Nysie możemy tu, w polskim Szczecinie, w odbudowanej z gruzów naszymi rękami fabryce pracować na pożytek naszej Ojczyzny i nasz własny".**

*

Członkowie Pow. Zw. Samopomocy Chłopskiej w Szczytnie postanowili uczcić wielką rocznicę przez założenie spółdzielni produkcyjnej, ogrodu owocowego we wsi samopomocowej Krelkowo, założyć 15 nowych kół gospodyń wiejskich, trzy świetlice, naprawić 5 km drogi oraz ofiarować 40 tys. złotych na budowę pomnika wdzięczności dla Armii Radzieckiej. Zw. Samopomocy Chłopskiej w Biskupcu zorganizuje 20 odczytów o życiu Generalissimusa Józefa Stalina, założy 8 nowych szkół TPPR i 7 zespołów artystycznych.

Gwiaździsta Sztafeta ZMP

Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, ZMP w oparciu o PZPR, organizuje **Gwiaździstą Sztafetę**, która poniesie ze wszystkich miast i wsi do Warszawy, pozdrowienia i meldunki od młodzieży i całego społeczeństwa polskiego dla Generalissimusa Józefa Stalina.

Prezydent R. P. w kopalniach śląskich

W czasie pobytu na terenie województwa śląskiego **Prezydent RP w towarzystwie premiera J. Cyrankiewicza**, wicepremiera **H. Minca**, podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów **J. Bermana** i ministra Górnictwa i Energetyki **Nieszporka** — zwiedził kopalnię doświadczalną Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Węglowego **„Barbara"**, kopalnię **„Ziemowit"** i **„Wesoła 2"**, **Piotrkowicką Fabrykę Maszyn, Stację Ratowniczą Przemysłu Węglowego**, hutę **„Łabędy"** oraz urządzenia naukowe **Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego.**

Zdrajcy narodu — szpiedzy na służbie imperializmu

TRAJCZO KOSTOW i 10 WSPÓLNIKÓW

przed Najwyższym Sądem Republiki Bułgarskiej

W środę rozpoczął się w Sofii w sali klubu Armii Bułgarskiej proces przeciwko zdrajcy Trajczo Kostowowi i jego 10-ciu wspólnikom.

Sprawa rozpatrywana jest przez komplet orzekający Sądu Najwyższego Bułgarskiej Republiki Ludowej w składzie: przewodniczący — **Lozanow**, sędziowie — **Raiczew** i **Spasow** oraz 4 asesorów.

Oskarżenie wnoszą prokuratorzy: **Dimczew** i **Cakow**. Oskarżonych broni 11 adwokatów. Do sprawy dopuszczono wszystkich świadków, zgłoszonych przez prokuraturę i obronę w liczbie 64. Ponadto zeznawać będzie 29 rzeczoznawców.

Proces odbywa się przy drzwiach otwartych. W pierwszym dniu rozprawy na sali sądowej poza przedstawicielami społeczeństwa bułgarskiego obecni byli attache prasowi przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowanych w Sofii oraz korespondenci agencji i dzienników zagranicznych, m. in. TASS'a, Reutera, France Presse, United Press, Telepress, CTK, Agerpress i PAP oraz—korespondenci „Prawdy", „Izwiestii", „Daily Worker", „Scantea", „Daily Express", „Szabad Nep".

Na porannym posiedzeniu, po sprawdzeniu personalii oskarżonych, przewodniczący zarządził odczytanie aktu oskarżenia. W godzinach popołudniowych zeznawał główny oskarżony — Trajczo Kostow.

W tysiącach telegramów i rezolucji, uchwalanych na wiecach i zgromadzeniach w całej Bułgarii, masy pracujące dają wyraz swemu oburzeniu i nienawiści w stosunku do bandy Trajczo Kostowa, składającej się ze zdrajców i szpiegów anglo-amerykańskich.

Na zgromadzeniach i w prasie szeroko omawiana jest sabotażowa działalność bandy Kostowa.

BUKARESZT (PAP). Omawiając proces Kostowa, dziennik „Scantea" pisze: „Zdemaskowanie spisku w Bułgarii po wykryciu podobnego spisku na Węgrzech stanowi nowy poważny sukces frontu pokoju i demokracji i stanowcze zachwianie się frontu podżegaczy wojennych".

Imperialiści nie mogą zrozumieć głębokich przemian, jakie nastąpiły w krajach demokracji ludowej. Nie mogą oni zrozumieć, że nowe ustroje zapuściły głęboko korzenie w masy ludowe i że każdy zamach planowany przez awanturników, będących na służbie amerykańskich kapitalistów, jest z góry skazany na niepowodzenie. Naród bułgarski potrafi ukarać szpiegów i zbrodniarzy z bandy Kostowa.

Przedstawiciel demokratycznych Niemiec przybył do Pragi

PRAGA (PAP) Przybył tu szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ambasador **Grosse.**

Szefa misji powitali na dworcu wicemin. spraw zagranicznych CSR — Hajdu i szef protokółu dyplomatycznego MSZ — Klvana.

Tito nawiązuje stosunki z Grecją

Wydanie 10 emigrantów demokratycznych w ręce policji ateńskiej

BUKARESZT (PAP). Organ jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Rumunii „Pod sztandarem internacjonalizmu" donosi z Nowego Jorku, że pod auspicjami tzw. „Komisji Bałkańskiej ONZ" toczą się rozmowy między monarcho - faszystowskim rządem ateńskim a kliką Tito w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Pierwszy krok na drodze do zbliżenia uczynił rząd belgradzki, oddając w ręce policji ateńskiej 10 greckich emigrantów politycznych.

Hitlerowskie metody zawiodą

PRAGA (PAP) Wychodzące w Pradze pismo emigrantów jugosłowiańskich „Nowa Borba" opisuje sytuację, jaka panuje w Jugosławii, znajdującej się pod krwawym terrorem kliki Tito i Rankowicza.

Więzienia jugosłowiańskie są obecnie bardziej przepełnione niż za czasów okupacji. Uwięzieni poddawani są okrutnym i wyrafinowanym torturom. Niezależnie od tego, oprawcy faszystowscy prześladują rodziny uwięzionych.

Pismo zaznacza jednak, że zastosowanie hitlerowskich metod terroru przez klikę zdrajcy Tito nie zdołało stłumić ruchu oporu, wznieconego przez bohaterski lud Jugosławii.

Lasy i góry zapełniają się w coraz większej mierze partyzantami, którzy znajdują poparcie wśród szerokich rzesz ludności wiejskiej.

Po rozgromieniu wroga armia ludowa uczestniczy w odbudowie Chin

PEKIN (PAP) Przewodniczący Ludowo - Rewolucyjnej Rady Wojskowej **Mao-Tse-tung** ogłosił rozkaz, w którym wzywa żołnierzy chińskiej armii ludowej do wzięcia udziału w nadchodzącym roku w pracy nad odbudową kraju.

Rozkaz stwierdza m. in., że armia ludowa musi poświęcić swe wysiłki przede wszystkim zniszczeniu resztek reakcyjnych wojsk kuomintangowskich. Jednakże coraz więcej żołnierzy armii ludowej będzie mogło wziąć w nadchodzącym roku udział w pracach nad odbudową kraju, bez uszczerbku dla operacji wojskowych, które zbliżają się ku końcowi.

Zgon gen. Iwana Rogowa

MOSKWA (PAP). Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z głębokim żalem komunikuje o zgonie w dn. 5 bm. wiernego syna partii bolszewickiej i członka KC WKP (b), zastępcy dowódcy do spraw politycznych Bałtyckiego Okręgu Wojskowego — generała-pułkownika Iwana **Rogowa**, deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR.

Utworzenie Komitetu Pomocy Polakom wysiedlonym z Francji

PARYŻ (PAP). Z inicjatywy ambasadora RP w Paryżu **Putramenta** ukonstytuowała się komisja pomocy dla rodzin Polaków, wysiedlonych z Francji.

Zadaniem komisji jest niesienie rodzinom tych Polaków zarówno pomocy materialnej, jak i prawnej oraz udzielanie im wszelkich informacji.

Dotychczas akcją pomocy objęto 18 rodzin, których dobytek przewieziony zostanie do Polski bezpłatnie na koszt rządu polskiego. Rodziny posiadające małe dzieci, lub chorych przyviadą do Polski wagonem sypialnym.

Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju protestuje przeciw planom utworzenia armii najemnej w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP) Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju opublikował deklarację, w której ostro zaprotestował przeciwko planom utworzenia zachodnio-niemieckiej armii najemnej.

Komitet zaapelował do wszystkich masowych organizacji demokratycznych, jak również do wszystkich bojowników o pokój w Niemczech, aby podjęli wspólną akcję protestacyjną przeciwko wojennym planom marionetkowego „rządu" w Bonn.

BERLIN (PAP). Min. spraw wewnętrznych Północnej Nadrenii-Westfalii dr. Menzel oświadczył na konferencji prasowej, że na terenie tej prowincji od marca 1949 r. działa tajna policja.

Działalność tej policji, która przejęła funkcje dawnego gestapo, jak podkreśla się w postępowych kołach niemieckich, wymierzona jest głównie przeciwko klasie robotniczej.

Mimo ataków policji włoskiej chłopi zajmują obszarnicze ugory

RZYM (PAP) Komunikat Związku Włoskich Robotników Rolnych donosi, że akcja zajmowania ziemi obszarniczej leżącej odłogiem w prowincji rzymskiej czyni znaczne postępy, mimo interwencji policji, która występuje w obronie wielkich obszarników, na leżących w większości wypadków do najwyższej arystokracji rzymskiej.

Łączna liczba bezrolnych i małorolnych, biorących udział w akcji zajmowania ugorów w prowincji rzymskiej doszła do 18 tys. osób.

Związek Robotników Rolnych wzywa chłopów do kontynuowania rozpoczętej orki i siewów oraz utrwalenia w ten sposób swego stanu posiadania na zajętych gruntach.

W niektórych miejscowościach, np. w Monterotondo, do akcji przeciw chłopom została zmobilizowana policja konna, która wpadając w tłum pracujących chłopów usiłowała ich rozproszyć. 40-tu chłopów zostało aresztowanych i zwolnionych dopiero na interwencję sekretarza rzymskiej organizacji Włoskiej Partii Komunistycznej Natoli i posła socjalistycznego Lizzardi.

W majątku należącym do katolickiego banku Santo Spirito w pobliżu Rzymu aresztowano około 57 chłopów. W prowincji Quasorta przyznano chłopom około 2 tys. hektarów ziemi.

Polsko-duńska umowa handlowa

7 b.m. podpisano w Kopenhadze umowę handlową polsko-duńską na okres od 1 października 1949 r. do 30 września 1950 r.

Umowa przewiduje obustronny obrót towarowy i usługowy w wysokości 300 milionów koron duńskich.

Sukces wyborczy komunistów angielskich

LONDYN (PAP). W Zagłębiu węglowym w Południowej Walii odbyły się wybory do egzekutywy związku górników tego okręgu. Działacze komunistyczni zajmowali w egzekutywie 6 miejsce na ogólną liczbę 11. Pomimo gwałtownej kampanii propagandowej ze strony labourzystów, wszyscy komuniści zostali ponownie obrani.

O CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNĄ I WYŻSZY STYL PRACY ZWIĄZKOWEJ

Dalszy ciąg referatu przewodniczącego CRZZ

Uchwały III Plenum KC PZPR o konieczności wzmożenia czujności klasowej muszą stać się sygnałem alarmowym dla wszystkich związkowców. Musimy wzmóc do maksimum rewolucyjną czujność każdego aktywisty związkowego i wychować w duchu czujności rewolucyjnej masy związkowe. Idzie o to, by wszystkie dziedziny naszej pracy nasycić walką o wzmożenie rewolucyjnej czujności.

Jest to tym bardziej konieczne w obecnym momencie, kiedy zakończyliśmy zwycięsko Trzyletni Plan Odbudowy, kiedy stoimy u progu realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego.

A uczyć się będziemy tej czujności, czerpiąc wskazania awangardy klasy robotniczej i przewodniczki narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Uczyć się będziemy tej czujności, czerpiąc coraz bardziej z bogatej skarbnicy doświadczeń radzieckich zw. zaw., wyrosłych pod opieką WKP (b) — Partii Lenina-Stalina.

Doniosła rola prasy i szkolenia

Niezmiernie ważnym orężem w walce o czujność rewolucyjną w wychowaniu w duchu tej czujności milionów związkowców, winna być prasa związkowa. Od II/VIII Kongresu Zw. Zaw. podniósł się poziom ideowy naszej prasy. Lepiej popularyzuje ona zadania zw. zaw. Główne jednak braki: słaba łączność z masami i słaba krytyka i samokrytyka — nie zostały jeszcze przezwyciężone.

Prasa związkowa, aby mogła podołać nowym zadaniom, musi radykalnie zmienić swój styl pracy. Trzeba będzie politycznie wzmocnić redakcje naszych pism. Trzeba, by Dział Prasowy CRZZ otoczył większą opieką pisma związkowe. Staramy się o dostarczenie milionom związkowców stałego informatora i organizatora prasy związkowej w postaci CODZIENNEGO PISMA ZWIĄZKOWEGO.

Trzeba samokrytycznie wskazać, że dotychczas nie zrealizowaliśmy uchwały Kongresu o wydaniu pisma dla Rad Zakładowych.

Warunkiem podniesienia czujności mas pracujących jest stałe podnoszenie ich poziomu ideowo-politycznego oraz oświatowo-kulturalnego.

Stwierdzając, że centralny aktyw związkowy nie dokształca się, że Zarządy Główne traktują odcinek szkolenia kadr związkowych i aktywu związkowego jako sprawę CRZZ, nie poczuwając się w tej dziedzinie do żadnych obowiązków, że dotychczasowe formy oraz zakres szkolenia nie odpowiadają wymogom obecnej chwili — ob. Zawadzki przedstawia szczegółowy konkretny plan organizacji szkolenia ideologicznego aktywu związków zawodowych, kładąc szczególny nacisk na dobór kandydatów do szkół i program nauczania.

Mówca konkluduje:

Wyszkolimy działaczy związkowych bezgranicznie oddanych klasie robotniczej i jej marksistowsko-leninowskiej partii, sprawie Polski Ludowej. Wychowamy ich w duchu najgłębszej przyjaźni ze Zw. Radzieckim — wzorem i natchnieniem w naszej walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Równolegle z podnoszeniem poziomu ideowo-politycznego związkowców, musimy dbać o ich rozwój oświatowo-kulturalny.

Zorganizowane przez zw. zaw. kursy dla analfabetów obejmują 54 tys. robotników. Zaś na 858 kursach języka rosyjskiego uczy się 19 tys. związkowców. Koła Wszechnicy Radiowej obejmują ponad 25 tys. związkowców. W kołach samokształceniowych uczy się ok. 20 tys. członków zw. zaw.

Jednakże praca na tym odcinku ma jeszcze dużo braków i niedociągnięć.

W celu ich przezwyciężenia należy: wnikliwie kontrolować kadry kulturalno - oświatowe pod względem politycznym i zastąpić ludzi ideowo nam obcych przez ludzi naszych; intensywnie szkolić ideologicznie i zawodowo rosnące kadry pracowników kulturalno - oświatowych; stworzyć mocną grupę instruktorską w dziale kultury i oświaty CRZZ i umocnić kontrolę aparatu terenowego oraz pracę w terenie i zwiększyć odpowiedzialność Zarządów Głównych poszczególnych związków za kierowanie pracą kulturalno-oświatową.

Należy uaktywnić rady zakładowe w pracy kulturalno-oświatowej; usprawnić kierownictwo, planowanie, kontrolę, sprawozdawczość w tej pracy we wszystkich instancjach związkowych. Trzeba wreszcie zorganizować w CRZZ Wydział Propagandy, postawić na odpowiednim poziomie we wszystkich ogniwach systematyczną pracę propagandową.

Sport związkowy posiada obecnie 768 klubów terenowych i 1.462 koła sportowe przy zakładach pracy. Bierze w nich udział około 400.000 członków zw. zaw.

Mimo zasadniczych przemian, jakie zostały poczynione w organizacji naszego sportu, należy stwierdzić, że zarówno ruch ten jak i wychowanie fizyczne nie są jeszcze dostatecznie masowe i nie spełniają właściwych zadań politycznych i wychowawczych.

Dlatego zw. zaw. powinny otoczyć większą niż dotychczas opieką zrzeszenia, kluby i koła sportowe, dążąc do ich uaktywnienia oraz organizować nowe koła sportowe przy większych zakładach pracy.

Współzawodnictwo — dźwignią rozwoju gospodarki

Z kolei ob. Zawadzki przystępuje do omówienia udziału zw. zaw. w realizacji planów gospodarczych.

Przytacza on słowa Prezydenta Bieruta, wypowiedziane na III Plenum KC PZPR: „Z tego, czegośmy dokonali w ciągu 3 lat, mamy prawo być dumni, jako państwo i jako naród, jako klasa robotnicza i jako Partia".

„Z sukcesów tych mają prawo być dumne i zw. zawodowe. Trzeba, abyśmy uświadomili sobie, czemu zawdzięczamy wykonanie planu, jakie w związku z tym sukcesem należy wyciągnąć wnioski na przyszłość i jakie stoją przed nami zadania".

Nasza klasa robotnicza, nasi przodownicy pracy, w oparciu o nowe formy współzawodnictwa, nie ustają w wysiłkach nad osiągnięciem coraz to lepszych, wspanialszych wyników. **RUCH WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY STAJE SIĘ ISTOTNĄ DŹWIGNIĄ ROZWOJU PRZEMYSŁU I CAŁEJ NASZEJ GOSPODARKI.**

Stwierdzić należy jednak, że ruch współzawodnictwa nie objął jeszcze wszystkich pracujących, nie przybrał w poszczególnych przemysłach w dostatecznej mierze specyficznej dla każdego z nich formy walki o produkcję, o wykonanie podjętych zobowiązań.

Skończyć należy z dotychczasowym stanem, kiedy w wielu zw. zaw. za współzawodnictwo pracy odpowiedzialny jest jedynie Komitet Współzawodnictwa, względnie Wydział Współzawodnictwa Pracy.

Odpowiedzialność za prowadzenie i rozwój współzawodnictwa pracy ponoszą zarządy zw. zawodowych na wszystkich szczeblach.

Praca i wysiłek wszystkich ORZZ i PRZZ winny być skoncentrowane na popularyzacji wszystkich form współzawodnictwa pracy i organizowaniu wymiany doświadczeń.

W ramach współzawodnictwa pracy w coraz silniejszym stopniu rozwija się ruch racjonalizatorstwa i wynalazczości robotniczej. **Należy dbać o rozwój tego młodego ruchu, pomagać mu i usuwać z drogi wszelkie przeszkody.**

Musimy wśród klasy robotniczej pogłębić świadomość, że rozwój naszego przemysłu, naszej gospodarki narodowej w okresie planu 6-letniego zależy od znacznego podniesienia poziomu naszej techniki i sposobów wytwarzania, od racjonalizacji i wynalazczości robotniczej w powiązaniu z twórczą myślą naukowców i techników polskich.

Powinniśmy w jeszcze większym niż dotychczas stopniu zaznajamiać klasę robotniczą z osiągnięciami radzieckich przodowników pracy, nowatorów produkcji.

Realizacja oszczędności

Wśród zadań, które stoją przed naszą gospodarką, szczególnie ważne miejsce zajmuje walka o oszczędność. Nie wszystkie możliwości oszczędzania są wykorzystane. Po początkowym okresie żywiołowego rozwoju walki o oszczędność nastąpiło pewne zahamowanie wysiłku w tym kierunku.

Nie ulega wątpliwości, że jedną z zasadniczych przyczyn tego był fakt niedostatecznego powiązania systemu oszczędzania ze współzawodnictwem pracy.

Podkreślić tu należy dwie, szczególnie ważne inicjatywy: Walaszczyka oraz Hajduckich Zakładów Hutniczych.

Ten przejaw zespołowego współzawodnictwa winien być **jak najbardziej upowszechniony** i stać się elementem realizacji planowego systemu oszczędzania.

Musimy pamiętać, że każda zaoszczędzona złotówka — to wzrost dochodu narodowego, to zwiększenie środków na odbudowę i rozbudowę naszej gospodarki, to wzrost płac, podniesienie stopy życiowej szerokich rzesz pracujących.

Mówiąc o płacach, pamiętać należy, że mogą one wzrastać jedynie w ścisłym powiązaniu ze wzrostem wydajności pracy, ze wzrostem produkcji. Zw. zaw. winny dopilnować pełnego przestrzegania postanowień układów zbiorowych i nie dopuszczać do jakichkolwiek wykroczeń na tym odcinku.

Ob. Zawadzki dalej stwierdza, że dzięki rozwojowi współzawodnictwa w przemyśle węglowym i włókienniczym, uczyniony został poważny krok ku podniesieniu wydajności pracy i polepszeniu jakości produkcji.

W toku zaciętej walki o plan górnik polski wykazał wielki hart i oddanie dla Polski Ludowej.

Rada Ministrów w uznaniu wielkich osiągnięć naszego górnictwa oraz z uwagi na szczególnie ciężką i ofiarną pracę górników pod ziemią przyznała im specjalne przywileje i wyróżnienia w zakresie płac, urlopów, emerytur, opieki socjalnej i zdrowotnej, a także odznak honorowych.

Stwierdzając poważne osiągnięcia przemysłu węglowego i włókienniczego musimy jednocześnie napiętnować tych wszystkich, którzy nie przestrzegają dyscypliny pracy, a w szczególności tych, którzy opuszczają dni pracy bez usprawiedliwienia.

Pracować trzeba stale nad wyrobieniem i pogłębieniem wśród najszerszych rzesz pracujących świadomej dyscypliny pracy, jako istotnego elementu gospodarki socjalistycznej.

Obok zagadnień produkcyjnych, obok walki o wykonanie planów, przed zw. zaw. stoi ważne zadanie wzmożenia troski o warunki bytowe i socjalne mas pracujących.

Troską, by setki miliardów złotych na opiekę zdrowotną, na ubezpieczenia, na wczasy, opiekę socjalną, szkolenie, budownictwo mieszkaniowe itd. były wydatkowane zgodnie z przeznaczeniem, zgodnie z preliminarzami i planami, by trafiały do pracujących, a przede wszystkim do klasy robotniczej — oto dalsze zadania zw. zaw.

Realizacja tych zadań to dalsze urzeczywistnienie roli związków zawodowych jako szkoły gospodarowania, szkoły rządzenia, szkoły socjalizmu, wychowania w tym duchu szerokich mas związkowych.

Sprawy organizacyjne i personalne

W końcowej części referatu ob. Al. Zawadzki omawia sprawy organizacyjne.

Należy stwierdzić — mówi A. Zawadzki — że uchwały II Kongresu Zw. Zaw. przyczyniły się w poważnym stopniu do poprawy stylu naszej pracy. W akcji sprawozdawczej II Kongresu odbyło się 13.000 zebrań, podczas których zabierało głos 29.430 dyskutantów, w 14.345 zebraniach wyborczych do Powiatowych Rad Zw. Zaw. w dyskusjach uczestniczyło 62.026 osób.

Bezpośrednie zetknięcie się z masami związkowymi unaoczniło nam — stwierdza mówca — różne schorzenia aparatu związkowego i brak planowości w jego pracy. Wina za ten stan rzeczy obciąża również CRZZ.

Olbrzymia większość słabości i usterek ma swoje źródło w nieumiejętności kontroli wykonania zadań. Poważnym utrudnieniem pracy jest brak schematu struktury organizacyjnej zw. zaw., brak starania o podnoszenie kwalifikacji i dyscypliny pracy aparatu związkowego.

W wielu instancjach związkowych nie stosuje się kolektywnej pracy. Statutowo zagwarantowana tajność wyborów do wszystkich władz związkowych oraz prawo wysuwania kandydatów nie wszędzie były stosowane. W tych wszystkich wypadkach gdzie wybory odbywały się wbrew przepisom statutowym, zostały one unieważnione i przeprowadzone ponownie. Doświadczenia z wyborów do PRZZ powinny posłużyć do uniknięcia błędów przy wyborach do ORZZ.

Wojewódzkie konferencje wyborcze muszą przejść pod znakiem ostrej krytyki i samokrytyki, w myśl wskazań przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na III Plenum KC.

Z polityką organizacyjną — mówi dalej przewodniczący CRZZ — związana jest polityka personalna.

Trzeba stwierdzić, że ten ważny odcinek pracy związkowej był dotychczas często jeżeli nie lekceważony, to przynajmniej niedoceniany. Stawiało się nieraz na odpowiedzialną robotę ludzi obcych klasowo, a niekiedy ukrytych wrogów, przyjmowanych bez uprzedniego sprawdzania.

W walce o ideowo-polityczną czystość aparatu związkowego i o czujność mas związkowych należy pamiętać słowa tow. Bieruta, że czujność nie ma nic wspólnego z brakiem wzajemnego zaufania w pracy i walce.

Na odwrót, nasza praca i walka, jak również nasza czujność oparte są na najgłębszej więzi, która łączy szeregi rewolucyjne i ich kierowniczą kadrę z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem.

Dotychczasowy stan wymaga, by wszystkie instancje związkowe zabrały się do szybkiego uzdrowienia istniejących stosunków. Za sprawy personalne we wszystkich zarządach głównych i ORZZ-ach powinien ponosić bezpośrednią odpowiedzialność wiceprzewodniczący lub sekretarz.

O ścisły związek z masami

Warunkiem wykonania stojących przed nami zadań — oświadcza przewodniczący CRZZ — jest ścisły związek każdego ogniwa i aktywisty związkowego z masami, jest wyższy styl pracy związkowej. Wymaga to czujnego przysłuchiwania się głosowi mas, wypracowania metody uczenia mas, a zarazem uczenia się od mas.

Zasadniczą rzeczą jest, aby wszystkie ogniwa związkowe przez osobisty kontakt z masami i przez codzienną o nie troskę podnosiły polityczną i produktywną aktywność mas.

Kierujemy się w tym względzie słowami Stalina, który powiedział: „Gdy by każdy krok w mojej pracy nad podniesieniem klasy robotniczej i ugruntowaniem państwa socjalistycznego tejże klasy nie był jednocześnie skierowany ku temu, by ulepszać jej położenie, uważałbym życie moje za bezcelowe". W tych słowach wyrażony jest Stalinowski styl kierownictwa.

Wyższy styl pracy związkowej oznacza wszechstronne **zastosowanie krytyki i samokrytyki** jako trwałej metody wykrywania i likwidacji braków i zaniedbań w pracy. Są u nas tacy towarzysze — stwierdza mówca — którzy nie chcą się zajmować sprawami „bolesnymi", wolą „błogi spokój". Są również i tacy którzy tłumią krytykę, gdy dotyczy ona ich samych.

Wyższy styl pracy związkowej to nieprzejednana walka ze wszelkimi pozostałościami tendencji syndykalistycznych, reformistycznych, trade-unionistycznych, czy nacjonalistycznych, to bezwzględność wobec szkodnictwa i maruderstwa, to zdecydowana walka z konserwatyzmem, biurokracją i dygnitarstwem.

Wyższy styl pracy wymaga pogłębienia odpowiedzialności osobistej na konkretnym odcinku pracy. Wymaga on stosowania ustawicznego i ciągłego kontrolowania wykonania. Podnosić styl pracy oznacza rozwijać sztukę kierowania. Sztuka kierowania wyraża się w zdolności jasnego i ścisłego sprecyzowania zadań i celów, w podejmowaniu zrozumiałych i dostępnych dla szerokich mas decyzji, umiejętności wiązania ogólnych wytycznych z konkretnym odcinkiem każdego ogniwa związkowego.

Uzbrojeni w uchwały Biura Informacyjnego i III Plenum KC PZPR — kończy swe przemówienie A. Zawadzki — będziemy z nową energią realizowali uchwały Kongresu SFZZ, naszego II Kongresu Zw. Zaw. oraz zadania, które stawiamy przed sobą na obecnym III Plenum CRZZ.

III Plenum CRZZ

W pierwszym i drugim dniu obrad III Plenum Centralnej Rady Zw. Zaw., toczyła się dyskusja nad referatem przewodniczącego CRZZ A. ZAWADZKIEGO p. t.: „O czujność rewolucyjną i wyższy styl pracy związkowej".

W dyskusji wzięło udział 30 mówców. Poddano krytyce dotychczasową działalność związkową i omówiono szczegółowo zagadnienia nowego stylu pracy związkowej, wzmożenia czujności rewolucyjnej oraz zadania organizacji związkowych w realizacji planów gospodarczych.

Droga awansu stoi otworem

Szkolą się robotnicy budowlani

W Warszawie, w świetlicy SPB zasiadło 7 b. m. o godz. 14-ej około 30 robotników. Przyszedł Krzysztof Snopko, Józef Chudoba, Zygmunt Gaździcki, Stanisław Stolarski i inni — robotnicy budowlani, którzy zapisali się na kurs ciesielski. Wprost z pracy przybyli na uroczystość otwarcia kursu, po której bezpośrednio rozpoczęła się nauka.

Realizacja rozległego planu sześcioletniego będzie tym szybsza i pełniejsza, im liczniejsze i lepiej wyszkolone będą kadry fachowców. Kadry te są jeszcze zbyt szczupłe — trzeba szkolić nowych ludzi.

W budownictwie szeroka akcja szkolenia zawodowego właśnie ruszą. **7 b. m. SPB uruchomiło pierwszy** kurs zawodowy, w najbliższym czasie rozpocznie się nauka na dalszych kursach — murarsko-tynkarskich, zbrojarsko-betoniarskich, malarskich i innych. Kursy tego typu organizują również Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane.

Na kursie zawodowym robotnicy zdobędą nie tylko wiadomości fachowe, ale i ogólne.

7 b. m. w pierwszym dniu nauki na kursie, mgr. Supranowicz wykładał matematykę i inż. Fedoruk — materiałoznawstwo.

Uczestników kursu czeka 10 tygodni wytężonej pracy. Bezpośrednio z roboty muszą oni codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt, przychodzić na 4 godz. wykładów. Mają jednak zapewnione również ułatwienia, by mogli podołać nauce. Kończą pracę już o godz. 14, przy czym za 2 pierwsze godziny, spędzone na wykładach, przedsiębiorstwo płaci im 138 zł. Otrzymują także 70 zł. jako wyrównanie za obiady.

Kursy zawodowe otwierają dla tysięcy robotników drogę awansu. Uczestnicy kursów muszą wytężoną pracą wykazać, że na ten awans zasługują. Po ukończeniu kursu zawodowego mogą oni iść wyżej — stoją przed nimi otworem kursy dla brygadzistów. (e)

Dwa stypendia w jednym ręku

Konieczna centralizacja

Sprawa przydziału stypendiów dla słuchaczy szkół wyższych powinna być jak najszybciej uporządkowana. Stypendia są rozproszone, przyznają je studentom poszczególne instytucje, w wyniku czego zachodzą wypadki, że niektórzy studenci otrzymują stypendia z 2 źródeł, a inni wcale stypendium nie dostają, chociaż na to zasługują.

Przykładem braku koordynacji w tej dziedzinie jest np. fakt, że na jednym z wydziałów SGGW „nazbierało się" z różnych źródeł w tym roku więcej stypendiów, niż jest studentów.

Sprawa ta musi być uregulowana w drodze centralizacji stypendiów. Przez Min. Oświaty powinny przepływać wszystkie stypendia z poszczególnych ministerstw, a przez Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych — stypendia instytucji społecznych i samorządowych.

TPMSW wszczęło już kroki, zmierzające do centralizacji stypendiów społecznych. Zasady tej centralizacji są następujące: Instytucje społeczne i samorządowe, udzielające studentom stypendiów, zawierają z Towarzystwem umowę o przekazywanie funduszów stypendialnych do TPMSW, oraz o warunkach ich rozdziału.

Gdy fundatorami są organizacje wojewódzkie, powiatowe, czy gminne (np. Rady Narodowe, Związki Zaw.) zawierają one umowę i przekazują fundusze zarządom wojewódzkim TPMSW, a gdy fundatorami stypendiów są władze centralne organizacji społecznej (np. Centralna Rada Związków Zawodowych) zawierają one umowę z zarządem głównym TPMSW.

Instytucje, fundujące stypendia, mogą zastrzec w umowie przyznawanie stypendiów studentom z określonych grup zawodowych, miejscowości, powiatów, a nawet wskazanym osobom. Np. CRZZ może zastrzec przyznawanie stypendiów ze swoich funduszów wyłącznie dzieciom górników, kolejarzy itp.

Instytucje, do których zwróci się TPMSW w sprawie centralizacji stypendiów, powinny pamiętać o tym, że centralizacja ta dla uporządkowania sprawy przydziałów stypendiów jest niezbędna. (e)

Robotnicy

na stanowiskach dyrektorów

Na stanowiskach dyrektorów naczelnych w poszczególnych zakładach przemysłu maszynowego wysunięto dotychczas 28 byłych robotników.

Poza tym 196 robotników, zatrudnionych w przemyśle maszynowym, objęło ostatnio stanowiska kierowników transportu, kierowników wydziałów produkcyjnych poszczególnych fabryk itp. 350 majstrów, głównych magazynierów, kalkulatorów i konstruktorów pracowało do niedawna jako robotnicy. Między awansowanymi jest 44 absolwentów Państwowego Technicum w Radomiu.

G. Fitelberg

w Pradze

Na zaproszenie Filharmonii Praskiej, znakomity dyrygent Grzegorz Fitelberg udał się 6 bm. do Pragi, gdzie będzie dyrygował dwoma koncertami symfonicznymi.

Eksport kryzysu

z Anglii do Skandynawii

KOPENHAGA (PAP) Ambasador brytyjski w Kopenhadze przedłożył rządowi duńskiemu propozycję utworzenia „unii gospodarczej" między W. Brytanią a Norwegią, Szwecją i Danią.

Komentując tę informację, dziennik „Land og Folk" stwierdza, iż Anglicy chcą poprzez tę „unię" obalić przeszkody, stojące na drodze eksportu towarów brytyjskich. Przenikanie Anglików na rynek duński — pisze dziennik — pociągnie za sobą nieuchronnie wzrost bezrobocia w Danii. Ściślejsza współpraca gospodarcza z Anglią grozi również przerzuceniem brytyjskiego kryzysu ekonomicznego na teren Danii.

Otwarcie wystawy darów ludu francuskiego dla Generalissimusa Stalina

PARYŻ (PAP). W Paryżu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy podarków, które masy pracujące Francji przesyłają Generalissimusowi Stalinowi z okazji 70 rocznicy urodzin.

W otwarciu wystawy wzięli m. in. udział Maurice Thorez, Jacques Duclos, Andre Marty, sekretarz gen. CGT Frachon, prof. Joliot, poeta Eluard, malarz Fougeron, gen. Petit i in..

Przybył również ambasador radziecki w Paryżu Bogomołow.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu Zw. Radzieckiego, Marsylianki i Międzynarodówki, prof. Joliot-Curie wygłosił przemówienie, w którym życzył Generalissimusowi Stalinowi długiego życia i zdrowia.

Obfitość i różnorodność wystawionych darów sprawiły, że wystawa przybrała charakter „muzeum walki Francuzów o wolność i demokrację". Obok pamiątek z okresu Wielkiej Rewolucji i Komuny znalazły się ostatnie listy bohaterów Ruchu Oporu, rozstrzelanych przez hitlerowców, ich fotografie i ostatnie relikwie. Na wystawie widzimy również numery „L'Humanite" publikowane w konspiracji. Obok urny z ziemią z „wzgórza rozstrzelanych" na Mont Valerien widnieje popiersie Barbusse. Ogrodnicy i sadownicy Francji Południowej przesłali okazy najpiękniejszych roślin i owoców, młode dziewczęta — hafty artystyczne, a właściciele winnic — setki butelek najszlachetniejszych win francuskich.

Szczególną uwagę zwraca pięknie wydana przez organizacje demokratyczne „Złota Księga", w której opublikowano listy od robotników i chłopów francuskich, wyrażające wiarę, iż Stalin uchroni świat przed katastrofą nowej wojny.

Wystawę w pierwszym dniu zwiedziło wiele tysięcy osób.

Robotnicy zakładów samochodowych **„Renault"** zorganizowali zbiórkę na podarek dla Generalissimusa Stalina. Robotnicy prześlą Stalinowi 2 fajki: z pianki morskiej i bursztynu oraz srebrną płytę z napisem: „Robotnicy zakładów „Renault" w Billancourt najlepszemu obrońcy pokoju, budowniczemu nowego świata Józefowi Stalinowi w 70 rocznicę urodzin".

Dary z Chin i Węgier

MOSKWA (PAP) W czasie pobytu w Chinach delegacja uczonych i artystów radzieckich otrzymała liczne dary dla Generalissimusa Stalina. Wśród podarunków znajdują się dzieła klasycznego malarstwa chińskiego, rzeźby, rzadkie wyroby z kości słoniowej i jedwabiu itp.

Ze swej strony przedstawiciele radzieccy przekazali podarunki dla narodu chińskiego, m.in. 15 najlepszych filmów radzieckich, komplety podręczników dla szkoły średniej, bibliotekę literatury rosyjskiej i radzieckiej.

*

BUDAPESZT (PAP) Na dworcu budapeszteńskim odbyła się uroczystość z okazji odjazdu do Moskwy specjalnego pociągu z darami narodu węgierskiego dla Generalissimusa Stalina.

Wielki wiec

kobiet warszawskich

7 bm. w sali teatralnej MZK w Warszawie odbył się wielki wiec Ligi Kobiet z udziałem delegatek na moskiewską sesję Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Po zobrazowaniu przebiegu sesji przez ob. S. Zawadecką, sekretarza Zarządu Głównego Ligi, przemawiała przedstawicielka kobiet greckich Wurela Waja, która nakreśliła obraz bohaterskich walk demokratów greckich z monarcho-faszyzmem.

W imieniu demokratycznych kobiet włoskich i jugosłowiańskich Triestu powitała zebranie Maria Bernetti.

ZE ŚWIATA

NOWY KONSUL R.P. W KIJOWIE

KIJÓW. Przybył tu nowomianowany konsul R.P., Marian Cieślik. Na dworcu powitali go wicekonsul R.P. w Kijowie — Włoński, oraz przedstawiciel MSZ USRR — Szerbatiuk.

RUMUŃSKA DELEGACJA HANDLOWA W MOSKWIE

MOSKWA. 6 bm. przybyła do Moskwy rumuńska delegacja handlowa z min. Handlu Zagr. Barladeanu na czele.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH ZACH.

BERLIN. 30 listopada br. liczba bezrobotnych w Niemczech zachodnich osiągnęła 1.387.515 osób, w tym mężczyzn 978.039 a kobiet 409.475.

ŻYCIE SPORTOWE

Kolejarz-Polonia prowadzi

w I kroku bokserskim

W drugim dniu I kroku bokserskiego rozegrano 22 walki ćwierćfinałowe. Poziom spotkań był na ogół słaby. Najlepsze przygotowanie, zarówno kondycyjne, jak i techniczne, zademonstrowali młodzi pięściarze „Kolejarza-Polonii".

Do półfinału zakwalifikowało się z „Polonii" 7-miu zawodników, podczas gdy z innych klubów — najwyżej po 3-ch. „Polonia" prowadzi również w dotychczasowej punktacji zespołowej 13 pkt., przed „Skrą" i „Legią" — po 6 pkt.

W walkach ćwierćfinałowych najlepszym zawodnikiem był Lipko (Polonia) — w wadze lekkiej.

W czwartek półfinały rozpoczną się o godz. 10-ej w sali „Ogniska", a finały o 18-ej, również w sali „Ogniska".

Mistrzostwa piłkarskie

w Bułgarii

W Bułgarii odbywają się jeszcze rozgrywki mistrzowskie w piłce nożnej. W czwartej rundzie spotkań największe zainteresowanie wzbudziły mecze czołowych drużyn, w których Akademik zremisował ze Stroitielem 1:1, a Torpedo wygrało z zespołem wojskowym CDNV 1:0.

Po tych spotkaniach leaderem tabeli jest Akademik, przed Stroitielem, Dynamo i CDNV. Drużyna, prowadząca w mistrzostwach, zdobyła w 4 meczach 6 pkt.

Dalsze zgłoszenia

do turnieju kół sportowych

Rada Kultury Fizycznej WRZZ otrzymuje stale dalsze zgłoszenia kół sportowych przy zakładach pracy do turnieju kół w piłce ręcznej.

Od niedzieli, 4 b.m., zgłosiło się 12 drużyn (3 zespoły w koszykówce kobiecej, 3 — w koszykówce mężczyzn, 6 — w siatkówce mężczyzn. Zgłoszenia przyjmowane będą do ukończenia I-ej rundy rozgrywek. Od dn. 18 b.m. mecze turniejowe odbywać się będą w 3 salach.

Praga — Kraków 8:0

w meczu zapaśniczym

W międzynarodowym meczu zapaśniczym zawodnicy Pragi odnieśli wysokie zwycięstwo nad drużyną Krakowa 8:0. Reprezentanci Krakowa zawiedli kondycyjnie.

W. musza — Stradal zwyciężył Świderskiego; w. kogucia — Snita pokonał Gobasa; w. piórkowa — Kvacek pokonał Wójcika; w. lekka — Tuhy, po wyrównanej walce, zwyciężył Stróżka; w. półśrednia — Meszes dopiero w końcowej fazie rozstrzygnął zwycięską walkę z Grossem; w. średnia — Zadransky zwyciężył Radonia; w. półciężka — Vistal położył na łopatki Ruska; w. ciężka — Dulava pokonał Szajewskiego.

Chluba stoczni gdańskiej

Majster Malik — pracownik stoczni gdańskiej, zracjonalizował jeden z procesów produkcyjnych, wprowadzając urządzenie własnego pomysłu. Ulepszenie to pozwoliło na osiągnięcie p owa żnych oszczędności i przyśpieszyło znacznie tok pracy.
Na zdjęciu: majster Malik, który za osiągnięcia swoje premiowany został sumą 113.000 złotych. (Do artykułu obok).

Zbliżenie naukowców z robotnikami i poczucie wspólnej odpowiedzialności

cechowało obrady Zjazdu Inżynierów i Techników Budownictwa

W dniu zamknięcia Zjazdu Naukowego Polskiego Zw. Inżynierów i Techników Budownictwa w Gdańsku — przedstawiciele poszczególnych sekcji zgodnie stwierdzili, że Zjazd umocnił zbliżenie naukowców i inżynierów z robotnikami budowlanymi.

Podsumowując wyniki 4-dniowego zjazdu, pierwszego branżowego zjazdu naukowego przed kongresem nauki polskiej, wicemin. Budownictwa inż. **Pietrusiewicz** stwierdził ,że zjazd przygotował wytyczne dla tego kongresu oraz wytyczył drogi dla realizacji planu 6-letniego w oparciu o dotychczasowe doświadczenia.

Ważnym osiągnięciem politycznym nazwał inż. Pietrusiewicz utrwalające się poczucie wspólnej odpowiedzialności robotników i inżynierów za wykonaną pracę.

Precyzując najważniejsze braki, ujawnione przez zjazd, wiceminister wymienił przede wszystkim **niedostateczne spopularyzowanie osiągnięć naukowców i racjonalizatorów.** Każde osiągnięcie teoretyczno-naukowe powinno mieć odbicie praktyczne, każde zaś osiągnięcie racjonalizatorskie należy jak najszybciej przenosić i rozpowszechnić.

Do prezydium Zjazdu wpłynęły liczne depesze od bratnich organizacji zagranicznych.

Zjazd PZITB uchwalił jednogłośnie rezolucję ogólną oraz tezy poszczególnych sekcji. W rezolucji ogólnej Zjazd stwierdza m. in., że **„polska nauka i technika stoją zdecydowanie razem z całą klasą robotniczą w obozie pokoju".**

Zjazd wzywa wszystkich swych członków do wzmożenia czujności wobec przejawów wrogiej akcji, zmierzającej do zahamowania tempa rozwoju gospodarczego Polski.

Konieczne jest — czytamy w rezolucji — rozszerzenie współzawodnictwa na wszystkie dziedziny i wszystkich pracowników budownictwa; konieczna jest szeroko pojęta współpraca naukowców, techników, i inżynierów z robotnikami w celu naukowego pogłębienia ich pomysłów modernizacyjnych oraz dla bezpośredniego powiązania nauki z praktyką; konieczne jest upowszechnienie w całym kraju wiedzy o zdobyczach techniki polskiej i zagranicznej, a przede wszystkim demokracji ludowych i najbardziej bogatych, 32-letnich doświadczeń Zw. Radzieckiego.

Zjazd na zakończenie obrad wysłał depesze do Prezydenta RP, premiera J. Cyrankiewicza, wicepremiera H. Minca, ministra Obrony Narodowej K. Rokossowskiego oraz kierownika Min. Budownictwa — Piotrowskiego.

18 b. m. otwarcie radiostacji w Szczecinie

Otwarcie radiostacji w Szczecinie o sile 50 kw nastąpi 18 b.m.

Prace przy budowie nowej radiostacji zakończono 31 października, a pierwsza próbna audycja nadana została 28 listopada.

Młyńskie maszyny, wszelkie artykuły młyńskie — techniczne
poleca Eugeniusz PAŁASZEWSKI
Warszawa, Pankiewicza 4 Poznańska 38

Z wędrówek korespondenta

PŁYWAJĄCY DOWÓD

(Od naszego wysłannika)

Gdynia - Gdańsk, w grudniu.

Jeden obraz z pobytu w stoczniach silniej od wszystkich innych utkwił w pamięci.

W suchym doku — kadłub wielkiego statku. U podstawy morskiego kolosa mrówcza sylwetka człowieka — robotnika. Człowiek nie zwraca najmniejszej uwagi na przygniatającą dysproporcję zachodzącą między nim a statkiem i z całym spokojem pogrążony w swej pracy remontuje blachy okrętowego dna.

Jego myśl i jego ręce stworzyły i ożywiły machinę, podporządkowując ją sobie. Bez niego będzie ona tylko martwym pudłem miotanym falami. Tuż obok rosną więc nowe statki, rosną nie tylko z żelaza i z drewna, ale przede wszystkim z myśli i woli człowieczej.

Nowe statki, których nigdy tu dawniej nie budowano.

Charakter jak kobieta

— Statek — bracie kochany — powiedział mi kiedyś stary żeglarz, kapitan dalekomorskiego trawlera rybackiego — statek jest jak kobieta. Jeśli dobry i z charakterem, to masz z niego, bracie, pociechę i w dobrej i w złej godzinie. Nie zawiedzie cię w potrzebie i wiesz, że możesz na niego liczyć w każdym sztormie. Jeśli zły i z fochami — jak zła zezowata baba — małżeństwo z sobą o każdej porze potrafi zamienić ci w piekło. Ot co — statek!

Długa droga wiedzie od pierwotnej myśli ludzkiej poprzez człowiecze dłonie aż do owej chwili, gdy przy dźwiękach orkiestry, w pianie szampana z rozbitej butelki nowy statek spływa na wodę.

I aby spływał załodze na pociechę — na każdym etapie jego budowy nieodzowna jest troska i precyzyjność pracy budujących go ludzi. A jest tych etapów sporo.

Tu pracował Sołdek

Więc najpierw pracownie konstruktorskie. Więc z kolei t.zw. trasernia — warsztat o ogromnej gładkiej podłodze, która pokryta jest wykresami i rysunkami części budowanego statku. To tutaj z mniejszych rysunków planowych przerysowuje się części nowego statku, przenosząc je na podłogę w skali naturalnej — 1:1, by później wykonać z nich drewniane szablony.

Pracownicy klęczą, leżą, kucają na owej podłodze przerysowując z niezliczonych krzyżujących się tu linii, te, które odpowiadają powierzonej im części statku.

Tutaj pracował słynny dziś na całą Polskę stoczniowy przodownik pracy — Sołdek, którego imieniem nazwany został pierwszy z serii rudowęglowiec. Dziś Sołdek porzucił swój dotychczasowy warsztat pracy i przeniósł się na Politechnikę, gdzie umożliwiono mu studia techniczne.

W ogromnej hali, zwanej wręgownią od wykonywanych tu wręgów — żeber statku, na żelaznej podłodze ludzie i maszyny gną sztaby kątowników kształtując je według szablonowych planów.

Stadium śledzia

Jeśli widzieliście kiedykolwiek śledzia obranego ze skóry i mięsa i zwróciliście uwagę na ościste żebra zbiegające się u kręgosłupa — to wyobraźcie sobie proszę przez chwilę, że kadłub statku odarty z blach obnaży wam takie właśnie żelazne żebra, które jednak miast w kręgosłupie zbiegają się w dnie statku.

Takie właśnie żebra wyginają tu — we wręgowni, w jednym z węzłowych punktów stoczniowej produkcji kadłuba.

I tu właśnie majster Malik zastosował po raz pierwszy swój doskonały pomysł racjonalizatorski, opracowując ulepszoną matrycę.

Ulepszenie to ułatwiło pracę i przysporzyło poważnych oszczędności. Majster Malik za ulepszenie swoje premiowany został sumą 113 tys. zł.

Kadłub rośnie

W następnej pobliskiej hali prowadzona jest prefabrykacja kadłubów małych i dużych statków. Tu serie pneumatycznych młotków zlewają się w jeden ogłuszający huk. Tu przy ziemi i na wysokich konstrukcjach, w powodzi oślepiającego zielonego światła, ukryci za ochronnymi maskami, pracują elektryczni spawacze.

W snopach iskier, w stukocie młotków uwijają się robotnicy — rosną człon. onstrukcyjne statków: rufy, burty, sterówki.

Przesuwający się pod powałą dźwig zawiśnie nad nimi, gdy przybiorą swój kształt ostateczny — opuści nisko swój stalowy hak i podchwyciwszy uniesie i wywiezie, hen, poza szum i oślepiające światło warsztatu — na brzeg basenu, na montażową pochylnię.

Tam dźwig dźwigowi ciężar przekaże i stalową estakadą — galerią, po której sunie — przeniesie na montowany statek. Znów po stoczni i szeroko po wodzie energicznie poniesie się echo niterskich młotków — i nowa część kadłuba spoi się z całością.

Aż dnia jednego przyjdą na pochylnię robotnicy z wiaderkami wypełnionymi szarym mydłem i smarując pochylniane szyny kpić będą, że „kto smaruje ten jedzie!" Statek szynami spłynie na wodę.

Sto gałęzi przemysłu

Z chwilą ukończenia prac kadłubowych 30 proc. statku jest gotowe. Na pozostałych 70 proc. składa się wyposażenie statku w maszyny i nawigacyjne urządzenia, wykończenie wnętrza, takielunku itd.

Sto gałęzi, sto najróżnorodniejszych gałęzi przemysłu i praca tysięcy ludzi składa się na statek, który pod polską banderą popłynie z towarami do skwarnej Afryki, lub na połowy do mroźnego podbiegunowego Szpicbergu, na Bliski lub Daleki Wschód.

Sto gałęzi przemysłu i praca techników i robotników stoczniowych składa się na statek, który zgodnie z myślą i wolą konstruktora przeznaczony będzie do dalekomorskich połowów, lub do transportu rudy i węgla, do ładunków drobnicowych lub portowej służby holowniczej.

Ruszyły już w świat pierwsze i ruszą następne statki polskiej produkcji jako pływający dowód wyzwolonych możliwości twórczych polskiej techniki i pracy.

Popłyną prezentując całemu światu swe nazwy biorące imiona nie od możnych grafów, princów czy admirałów ,a od prostych ludzi, prostej pokojowej pracy — Pstrowskich, Wieczorków, Sołdków i Brygad Makowskiego.

Popłyną, by na dalekich morzach i w obcych portach głosić swym istnieniem prawdę Nowej Polski.

Jerzy Ros.

KRÓTKIE SPIĘCIA

Bomby w proszku

W oficjalnych kołach Waszyngtonu i Nowego Jorku trwa już od kilku tygodni — dokładnie mówiąc, od chwili ogłoszenia wiadomości o radzieckiej bombie atomowej — wielkie zamieszanie. Przekreślone zostały wszystkie nadzieje na „Blitzkrieg" — na wojnę błyskawiczną. Rozpadły się, jak domki z kart, plany opanowania świata, oparte na rzekomym amerykańskim monopolu w dziedzinie energii atomowej.

Prasa amerykańska ogłasza w tej ciężkiej (dla generałów i bankierów) sytuacji coraz to nowe sensacje na temat, jak to możliwe było, by Związek Radziecki zdobył tajemnice atomu. Rekord pobił w ostatnich dniach niejaki Mr Rancay, który wydrukował w kilku gazetach amerykańskich najnowsze rewelacje z tej dziedziny. Według własnych (tzn. wyssanych z własnego palca) informacji Rancay'a „Rosjanie wykradli podczas ostatniej wojny PROSZEK DO ROBIENIA BOMB ATOMOWYCH"...

Nie wiedzieliśmy dotychczas, że bomby produkuje się z „proszku", ale Mr Rancay chyba wie lepiej...

Na wewnętrzny użytek amerykański Rancay dodał, że „Rosjanom dopomógł Harry Hopkins", nieżyjący już przyjaciel i doradca prezydenta Roosevelta. Cel Rancay'a i ogłaszających jego głupstwa gazet był przejrzysty: chcieliby przy okazji przypiąć łatkę Prezydentowi Rooseveltowi.

„Informacje" Rancay'a były tak bezsensownie głupie, że wtrącić się musiało ministerstwo spraw wojskowych USA. Wiceminister Stephen oświadczył, że „wywiad Rancay'a jest w najwyższym stopniu bzdurny". Nie przeszkodziło to jednak dwóm komisjom Kongresu USA w zarządzeniu „dochodzenia" w sprawie rewelacji o — „wykradzionym proszku".

Nie wiemy jeszcze, jaki jest wynik tego dochodzenia. Ale wiemy, że „w proszku" są plany strategów amerykańskich na opanowanie świata. Tym się tłumaczy ich wściekłość. I tym się tłumaczą ich próby oszukania amerykańskiej opinii publicznej sensacjami o „bombach w proszku".

(G.)

7 wieżowców na 7 wzgórzach

PLAN STALINOWSKI REKONSTRUKCJI MOSKWY

Na rogu ulicy Arbat i Placu Smoleńskiego w Moskwie, w miejscu gdzie jeszcze w marcu rb. stały małe niezgrabne domki, wyrósł w ciągu 8 miesięcy potężny, stalowy szkielet 26-piętrowego wieżowca. Wyrósł on na jednym z siedmiu wzgórz, na których położona jest stolica ZSRR.

W myśl stalinowskiego planu rekonstrukcji Moskwy, wieżowce wzniesione zostaną i na pozostałych wzgórzach i stworzą w ten sposób jednolity, wspaniały zespół architektoniczny stolicy radzieckiej, związany organicznie z Kremlem i przyszłym Pałacem Rad.

Wieżowce Moskwy nie mają nic wspólnego z szablonowymi amerykańskimi drapaczami chmur, obliczonymi jedynie na olbrzymie zyski ich właścicieli — potentatów Wall Street. Wieżowce Moskwy pomyślane, jako arcydzieła przodującej architektury socjalistycznej, uwzględnia przy tym wszystkie zdobycze architektury klasycznej, a przede wszystkim rosyjskiej.

Najnowsze zdobycze budowlane

Gmach na rogu Arbatu i Placu Smoleńskiego budowany jest według projektu akademika Gelfreicha, architekta Minkusa i głównego konstruktora Malinowskiego. Wszyscy oni odznaczeni zostali za swą pracę nagrodą stalinowską.

Przy budowie wieżowca, przeznaczonego na siedzibę kilku ministerstw, uwzględnione są najnowsze zdobycze techniki i higieny budowlanej. Kilkunastopiętrowe kondygnacje boczne tworzyć będą harmonijną całość z 26-piętrową częścią centralną zakończoną wieżycą wysokości 3-ch pięter, ozdobioną olbrzymim herbem Związku Radzieckiego.

O rozmiarach tego olbrzymiego gmachu świadczyć mogą następujące cyfry:

Objętość gmachu wyniesie 500.000 mtr. sześc., powierzchnia każdego piętra wynosić będzie 5.000 mtr. kw. Konstrukcja stalowa wieżowca, wyprodukowana przez radzieckie zakłady hutnicze, waży 6.000 ton. Do budowy gmachu, obok stali i specjalnych dziurkowanych cegieł oraz płyt izolacyjnych, używa się około 30 ton szlachetnych metali, marmuru, granitu oraz wyborowych gatunków drzewa.

Szczyt wygody i higieny

Wieżowiec posiadać będzie wielką salę restauracyjną, klubową, sale konferencyjne, pocztę, telefon i telegraf, filię banku itd. W gmachu funkcjonować będzie 35 wind, rozwijających szybkość 3 metrów na sekundę.

W pokojach zainstalowane będzie elektryczne światło dzienne, w zasadzie nie różniące się od słonecznego, samoczynnie regulujące się ogrzewanie centralne, umożliwiające utrzymanie stałej temperatury pokojowej oraz scentralizowany automatyczny system elektrycznego odkurzania i usuwania śmieci.

Prace przy budowie wieżowca odbywają się sposobem zmechanizowanym. Wielką rolę odgrywają tutaj 50 tonowe dźwigi wieżowe pomysłu radzieckich konstruktorów Wielichowa i Szczipakina. Dźwigi te w ciągu 1,5 godziny przenosi się na następne wyższe piętro.

Praca na trzy zmiany

Prace prowadzone są na trzy zmiany, dniem i nocą. Młodzież, przede wszystkim absolwenci szkół FZO (Szkoły Przysposobienia Przemysłowego) zdobywają na budowie kwalifikacje murarzy, monterów itd. Robotnicy pracują ofiarnie i energicznie w myśl hasła wywieszonego na terenie budowy:

„Robotniku budowlany! Pamiętaj, że pracujesz na ważnym odcinku budownictwa komunizmu!".

Wśród robotników, zatrudnionych przy budowie wieżowca, jest wielu stachanowców, między in. Gawriuk i Kodenko, wykonujący 314 proc. normy, Spiridonow osiągający 251 proc. normy i wielu innych.

Wraz z wydajnością pracy wzrastają zarobki robotników. Młode robotnice murarskie zarabiają po tysiąc, a często i więcej rubli miesięcznie, a robotnicy, zajęci przy montażu konstrukcji stalowej, do 3 tysięcy rubli miesięcznie.

Uniwersytet — 2 razy większy

Na piętrach zainstalowano już potężne kaloryfery, ogrzewane gorącą wodą, które umożliwią pracę w okresie największych mrozów.

Wieżowiec ukończony zostanie w 1951 roku. Jednocześnie postępują prace przy budowie pozostałych wieżowców, między in. wspaniałego 32-piętrowego gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego na Worobiowych Wzgórzach. **Kubatura tego gmachu wynosić będzie 1.000.000 mtr. sześciennych.**

Doświadczenie zdobyte przy budowie wieżowca na rogu ul. Arbat i Placu Smoleńskiego wykorzystywane jest na wszystkich budowlach stolicy radzieckiej.

* Z KRAJU *

(obsługa własna)

ODNAWIA SIĘ KOŚCIÓŁ MARIACKI

KRAKÓW. Prace przy odnowieniu ołtarza Wita Stwosza są już na ukończeniu. Obecnie przystąpi się do wykonania zdjęć fotograficznych i filmowych. Rozpoczęcie ustawienia ołtarza w Kościele Mariackim przewidziane jest na marzec 1950 r.

Ukończono prace przy naprawie witraży w prezbiterium Kościoła Mariackiego, pochodzących z XIV w. Zostały one już wmontowane w okna kościoła. Także i polichromia Matejki w lewej nawie bocznej została utrwalona, a z wiosną r. przyszłego rozpoczną się prace przy utrwaleniu polichromii w nawie prawej.

ŻEGLUGA PRZYBRZEŻNA OSZCZĘDZA

GDAŃSK. W III kwartale 1949 r. załogi 16 statków Żeglugi Przybrzeżnej zaoszczędziły ogółem 37.000 kg węgla oraz 3.149 kg ropy, na sumę 483.000 zł.

Oprócz tego dzięki zmniejszeniu zużycia innych materiałów, zwiększeniu wydajności w ramach współzawodnictwa pracy i przeprowadzeniu szeregu napraw i remontów statków sposobem gospodarczym we własnych warsztatach, udało się Żegludze Przybrzeżnej w Gdańsku uzyskać dodatkowe oszczędności w wysokości 1.082.000 zł.

12 NOWYCH BURS TBS

BYDGOSZCZ. Pomorskie TBS liczy 3.500 członków zrzeszonych w 75 kołach. Ilość wydanych w rb. stypendiów wzrosła o 100 proc., a sumy przeznaczone na stypendia o 350 proc.

W roku 1950 TBS prowadzić będzie bursy w Toruniu, Grudziądzu, Włocławku, Lipnie, Rypinie i Inowrocławiu. W ramach planu 6-letniego zaprojektowano wybudowanie 12 nowych burs.

Nowe wydanie dzieł Lenina i Stalina

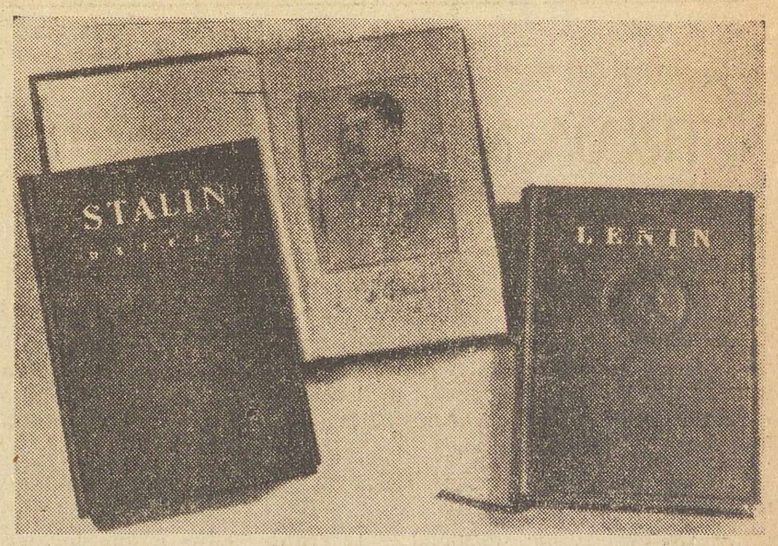

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazały się 2 tomy dzieł Stalina oraz XIV tom dzieł Lenina. Są to pierwsze tomy ogólnych wydań dzieł Lenina i Stalina, których druk zdecydowany został uchwałą KC PZPR. Każdy tom opatrzony jest obszernymi przypisami wyjaśniającymi i kroniką biograficzną.

Pierwsze dwa tomy dzieł Stalina obejmują prace, pisane w latach 1901 do 1913. Tom pierwszy poprzedzony jest przedmową autora. Natomiast serię dzieł Lenina rozpoczyna tom XIV, zawierający epokową pracę filozoficzną „Materializm i empiriokrytycyzm". Zarówno wydanie dzieł Lenina jak i Stalina wyróżniają się piękną formą zewnętrzną.

Młodzież polska na straży pokoju!

Festiwal sztuk rosyjskich i radzieckich

Aleksander Puszkin — „Eugeniusz Oniegin"

»Teatr Rapsodyczny« z Krakowa

Nie wiem, czy krakowski „Teatr Rapsodyczny" realizuje „specyficznie słowiański punkt widzenia rzeczy" (w sztuce); nie wiem, czy jest to teatr „wyrosły z ducha Słowiańszczyzny" — mimo, że o tym wszystkim solennie nas zapewnia w interesującym skądinąd komentarzu programowym **Mieczysław Kotlarczyk**, reżyser, inscenizator i autor adaptacji scenicznej „Eugeniusza Oniegina".

Gorzej: wyznam z pokorą, że nie wiem, na co się komu zdadzą takie mgławice pojęciowe, jak „duch Słowiańszczyzny" lub „Teatr Słowiańszczyzny". Wiem natomiast z całą pewnością, że istnieje dobry i zły teatr, że istnieje dobra, tj. prawdziwa sztuka — i zła, tj. żadna sztuka. I wiem wreszcie, że „Eugeniusz Oniegin" w „Teatrze Rapsodycznym" jest osiągnięciem artystycznym nieprzeciętnej miary. W czym widzieć należy przede wszystkim nieśmiertelne zwycięstwo Aleksandra Puszkina, ale również i niewątpliwą zasługę reżysera i inscenizatora oraz zespołu „Teatru Rapsodycznego".

Ożywić na scenie poemat Puszkina — arcydzieło poezji, w którym jest i liryzm, i sarkazm, i epika — to zadanie nie lada i na pierwszy rzut oka wprost nie do zrealizowania w zwykłym teatrze. Ale „Teatr Rapsodyczny", operując właśnie innymi niż „normalny" teatr środkami, temu zadaniu w znacznym stopniu podołał. Jest to najwyższa pochwała, jaką możemy spłacić dług wdzięczności za piękne, bardzo szlachetne i w pewnym sensie niezwykłe przeżycie artystyczne

Na czym polega ta niezwykłość?

Wyobraźmy sobie, że wyobrażenia, przesuwające się mgliście przed naszymi „oczami" przy czytaniu „Eugeniusza Oniegina", nagle ożywają, nagle przeskakują z niewidocznej sceny naszej wyobraźni na scenę prawdziwą, nagle ukazują się rzeczywiście przed naszymi oczami i konkretyzują się w bardzo subtelny, pełen uroku poetyckiego, syntetyczny kształt, którego nie przytłacza nadmiar szczegółów, rekwizytów, dekoracji. Taki właśnie bardzo „wewnętrzny" teatr pokazał nam „Teatr Rapsodyczny", inscenizując „Eugeniusza Oniegina".

Jak tego dokonał?

Z przebogatej materii poetyckiej „Eugeniusza Oniegina" wybrał inscenizator kilka wątków, które składają się jednak na zamkniętą kompozycję dramatyczno-liryczną. Osnową tej kompozycji są losy Tatiany i Oniegina. Ściślej: historia miłości Tatiany i Oniegina. Rzecz jasna, że tej koncepcji wiele trzeba było złożyć w ofierze: m. in. prawie wszystko, co w poemacie tłumaczy romantyczno-zblazowaną pozę Eugeniusza i jego tragiczne poczucie społecznej zbędności.

Bardzo szczęśliwym pomysłem jest wyodrębnienie i ożywienie postaci Poety i Muzy, pojawiających się od razu w prologu, zapożyczonym z fragmentu „Jesieni". Poeta i Muza występują stale w charakterze narratora i komentatora.

Wyodrębnił ponadto inscenizator, rozkładając niejako tekst na „głosy", trzy postacie aktorskie, które spełniają najprzeróżniejsze funkcje: epizodycznych postaci, chóru komentującego przeżycia Tatiany i Oniegina, lub pozorującego wydarzenia i sytuacje (np. kapitalnie zasugerowaną widzowi podróż Tatiany do Moskwy).

Dekoracje sprowadzają się do kotar i do jednej ławki, a rekwizyty — już to do wazonu już to do świecznika.

Dopiero na tym tle „głosowo-wyobrażeniowym" umieścił inscenizator postacie Tatiany i Oniegina.

Operując przede wszystkim samym słowem, poza tym muzyką (kompozycja Zb. Jeżewskiego), poza tym światłem i oszczędną grą twarzy i ciała aktorów — „Teatr Rapsodyczny" dał nam wzór oryginalnego „teatru wyobraźni i słowa", niezwykle silnie oddziaływającego na wyobraźnię i wrażliwość widza. Co nie świadczy ani przez chwilę o prawie do wyłączności czy wyższości takiego właśnie teatru: rozstrzyga charakter tworzywa literackiego.

Jeszcze słowo o aktorach, którzy wszyscy odznaczali się wysoką kulturą słowa i subtelnością interpretacji, ale spośród których najbardziej wrazi się w pamięć — pełną skupienia wewnętrznego grą — **Danuta Michałowska** jako Tatiana. Prawie niema scena na balu, kiedy Tatiana po latach spotyka Oniegina, była jedną z najlepszych w powojennym teatrze polskim.

Niezrównany rytm przekładu Tuwima oraz wdzięk tłumaczenia Belmonta stanowią b. ważny element sukcesu „Teatru Rapsodycznego".

Bolesław Wójcicki.

Jesień to nie wypoczynek

Podatki, ziemniaki i Dom Ludowy

(Od naszego wysłannika)

Boczne drogi, które przecina oślizła od deszczu szosa, pokryte są grubą warstwą błota lub taflami kałuż. Polami ciągnie chłód i wilgoć, osadzając się kropelkami rosy na gałęziach drzewek, którymi w roku bieżącym wysadzono wiele kilometrów dróg w powiecie. Pociemniała już zieleń oziminy, ziemia zdaje się spać, i zdają się spać ludzie w mijanych po drodze chatach. Ale to pozór. W rzeczywistości ten jesienny niezachęcający czas zbliża wieś do miasta, które udziela jej swej gorączki w walce o terminy. Terminy skupu zboża i kartofli, spłaty podatków i świadczeń, terminy zakończenia rozpoczętych budów, elektryfikacji i radiofonizacji miasteczek i wsi.

Przed murowanym budynkiem gminy w Zakrzowie stoi długi rząd furmanek. W słońce pokoju kancelaryjnym tłoczą się interesanci. Trafiamy na zebranie Gminnej Rady Narodowej. Wójt tłumaczy: zbiegły się w terminie rejestracja mężczyzn oraz klasyfikacja i rejestracja wozów i koni. 5 urzędników gminnych pracuje cały dzień, apeluje więc do radnych o pomoc w przekonaniu swych gromad, że terminy spłaty podatków i dostawy ziemniaków za podatki muszą być dotrzymane. Popiera go sekretarz gminy — na 12 milionów podatków i świadczeń, spłacono dotąd 9 mil.

Gromadzenie zaległości podatkowych jest dla rolnika rujnujące. Rolnik, któremu uzbierało się zaległości za 2 lata musiał teraz sprzedać jałówkę na uregulowanie zobowiązań. **Sołtysi powinni tłumaczyć i zachęcać do wpłat choćby po 100 zł., a nie odkładania wszystkich spłat na jesień.**

Radni kiwają głowami ze zrozumieniem, że owszem — ich gromady wszystko spłacą. Ale gdy przewodniczący GRN oświadcza, że obszedł wszystkich gospodarzy i dopilnował w swojej wsi odstawy ziemniaków, radnj niechętnie chcą się obarczyć podobnym zobowiązaniem. Przed chwilą uchwalili jednogłośnie piękną rezolucję z okazji zjednoczenia stronnictw ludowych, ale co innego podpis na rezolucji, a co innego aktywna praca społeczna wśród obywateli na rzecz jej wykonania.

Zabiera głos starosta. Apeluje do radnych, aby dobrze zrozumieli swe obowiązki. Płatnika wiejskiego trzeba dopiero wychować. Przed wojną uchylał się on od płacenia rujnujących go, niesprawiedliwie nakładanych podatków. Ale teraz winien zrozumieć, że z jego właśnie pieniędzy buduje się drogi i szkoły, elektryfikuje wieś, a ciężary rozłożone są sprawiedliwie, kto bogatszy płaci więcej.

Głos starosty znajduje odzew wśród zebranych i radni po pewnym wahaniu przyjmują zobowiązanie.

Jeszcze na odjezdnym dopada starosty kierownik miejscowej spółdzielni gminnej, z satysfakcją komunikując, że kontraktacja trzody chlewnej w gminie jest na ukończeniu.

Plan będzie wykonany

A właśnie w tym hodowlanym powiecie nie jest to sprawa zupełnie prosta. Dyr. PZGS w Radomiu przyznaje markotnie, że na I kwartał 1950 r. plan wykonany jest w 90 proc., ale na II kwart. zaledwie w 43 proc. Plan wykonany być musi, na mięso i tłuszcz z pow. radomskiego czeka Łódź, Katowice i Warszawa. W ub. roku było ciężej, bo trzeba było walczyć z nieufnością chłopa. Namyślali się, wahali. W gm. Błotnica za poradą księdza jeden z chłopów zdecydował się zakontraktować jednego prosiaka „na próbę". Chłop miał ich 5, gdy za swego tucznika dostał dobrą cenę, premię, 3 kg. słoniny i 2 kg. kiełbasy, klął na czym świat stoi własną głupotę i „radę" księdza. Dzisiaj te opory zostały przewalczone, ale są inne trudności. 5 gmin pow. radomskiego sąsiaduje z województwami „deficytowymi" — warszawskim i łódzkim, gdzie oficjalna cena tucznika i w skupie i w kontraktacji jest o 12 zł. na kg. wyższa. Ale że nie tylko plan musi być wykonany ale i równie ważne jest związanie rolnika z jego grupą hodowców, poprzez które wciąga się setki tysięcy drobnych rolników — plantatorów i hodowców w koleiny planowej gospodarki, PZGS poszedł w interesie hodowców na ustępstwa, zezwalając na sprzedaż zakontraktowanych w pow. radomskim tuczników w sąsiednich województwach. Plan będzie wykonany.

Tam gdzie padały pociski V-1

Przytyk, to jedno z najsmutniejszych miasteczek w centralnej Polsce. Całkowicie wraz z 52 innymi miejscowościami wysiedlony w 1942 r. i rozebrany do ostatniego budynku, gdyż tu właśnie było serce ogromnego poligonu artyleryjskiego, gdzie hitlerowcy wypróbowywali m. in. działanie swych V 1. Sterczą jeszcze kikuty domów, od wnętrza malowane jaskrawo niebieską farbą, do tych nielicznych ocalałych ścian dobudowano tu i tam lepiankę, barak, chałupę.

W drewnianym baraku, który zresztą stanął tu dopiero rok temu, mieści się szkoła 7-klasowa. Tej jesieni dzień nauczyciela na wsi przedłużył się znacznie. Mimo popołudniowej godziny na korytarzu szkolnym snują się uczniowie z drugiej zmiany, w jednym z wolnych izb szkolnych zebrało się już kilkanaście osób na zebranie Komitetu Rodzicielskiego, a zaaferowana nauczycielka żali się wysłannikowi Kuratorium, że jeśli i dzisiaj na kurs nauczania początkowego zgłosi się tylko 4 analfabetów zamiast 20, to chyba w ogóle nie będzie prowadziła lekcji. T. zw. czynnik społeczny nie troszczy się o ich werbunek, nauczyciele na to nie mają czasu, może jak będzie elektryczność w szkole... i radio.

Już stoją słupy, już przeprowadzone są wszędzie instalacje wewnętrzne, czeka się tylko na przydział transformatora.

To już coś znaczy

Nie tylko na elektryczność czeka Przytyk. Obok baraku szkolnego, już pod dach podciągnięty, czerwieni się świeżą ceglą prostokąt przyszłego domu ludowego. Na naszą miejską skalę to tylko maleńka sala i za ciasna, jak na potrzeby przedszkola; druga — jeszcze mniejsza. W tym zniszczonym jednak mieście, gdzie dotąd każdy sobkował w swej klitce, szukając możliwości jakiegokolwiek zarobku, uparcie się tylko broniąc przed zbyt śmiałym jak na gust przytyczan, planem komasacji gruntów i przeniesienia całego miasteczka na suche wzgórze o ćwierć km. dalej — w tym mieście, którego liczba mieszkańców zmniejszyła się po wojnie o dwie trzecie do 1 tysiąca — **zebranie miliona złotych na budowę domu ludowego to oznacza już pewien przełom.**

17 wsi zostało zelektryfikowanych w pow. radomskim, 15 następnych otrzyma prąd jeszcze przed końcem bież. roku. Może jednak nigdzie indziej nie było to światło tak potrzebne jak w Przytyku, który na gruzach okupacyjnej wegetacji przez 5 lat trwał w nastroju tymczasowości i oczekiwania. Za elektrycznością przyjdzie i radio, może zbliży ono do rytmu współczesności i Przytyk, żyjący na gruzach dawnego, a broniący dostępu nowemu życiu.

W budynku gminnym ruch mimo późnej pory. Całą noc pracować będą wszyscy urzędnicy, aby na rano przygotować rozliczeniowe obrachunki. Już 90 proc. ziemniaków za świadczenia i podatki zwieziono, termin będzie dotrzymany — zapewnia wójt.

Zacina dokuczliwy, padający jakoś ukośnie deszcz, z trudem brnę przez wyboisty rynek do samochodu i w duchu obliczam, czy my mieszkańcy dużych miast nie za wysoko cenimy swój codzienny wysiłek?

Jesienny rytm życia wsi nasileniem swoim nie ustępuje rytmowi miasta.

Halszka Buczyńska.

Cudze domy na rozbiórkę

II dzień procesu urzędników Inspekcji Budowlanej

W drugim dniu procesu 12 urzędników miejskiego Wydziału Inspekcji Budowlanej w Warszawie, oskarżonych o sabotaż odbudowy Warszawy, pobieranie łapówek, hamowanie i krzyżowanie planów urbanistycznych, marnotrawstwo materiałów, zeznawał główny oskarżony inż. Kucharski. Zeznania Kucharskiego trwały ponad 6 godzin.

Oskarżony, inspektor Warszawy — Śródmieście, zaczął swą działalność jako pomocnik inspektora budowlanego na Woli. W tym czasie, podlegając współoskarżonemu inż. Wasilewskiemu, Kucharski współdziałał w wydawaniu poleceń na rozbiórkę posesji przy ul. Wolskiej 102 i 104. Spółka Kucharski — Wasilewski powierzała te rozbiórki prywatnemu przedsiębiorcy Kotońskiemu, dostając za to prowizję.

Podczas inspekcji budynku przy ul. Wolskiej 105, inspektorzy uznali, że budynek ten kwalifikuje się do rozbiórki. Właścicielkę tej posesji wezwano do niezwłocznego rozpoczęcia robót rozbiórkowych. Nie mogąc znaleźć odpowiedniego przedsiębiorcy, właścicielka zwróciła się do Kucharskiego z prośbą o pomoc.

Kucharski polecił rozbiórkę swemu protegowanemu Kotońskiemu, za prowizję w wysokości 20 tys. zł. Z całej tej transakcji właścicielka domu otrzymała od swego „pełnomocnika" zaledwie 3 tys. zł.

W podobnych warunkach Kucharski brał prowizję przy rozbiórkach domów na Młynarskiej 10-12, Hożej 82-84 i innych.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego oskarżony polecał roboty rozbiórkowe wyłącznie firmie Kotońskiego, oświadczył on bezczelnie:

Kierowałem się tylko dobrem publicznym. Kotoński współpracował przecież przy ODBUDOWIE Warszawy, SPRZEDAJĄC cegłę z rozbiórek Polskim Kolejom Państwowym.

Współpraca Kucharskiego z Kotońskim trwała długo. Pierwszym zgrzytem, zakłócającym harmonię tej pary była akcja rozbiórkowa przy ul. Hożej 84. Kucharski będąc już inspektorem budowlanym Śródmieścia, „stwierdził", że dom ten nie posiada właściciela, „zagraża" bezpieczeństwu publicznemu, wobec czego kwalifikuje się do rozbiórki.

Oczywiście powierzył ją Kotońskiemu, biorąc za to prowizję 40 tys. zł.

Trzeba jednak trafu, że właściciel się znalazł i zaprotestował przeciwko bezprawnemu dysponowaniu swą własnością.

Przyciśnięty do muru Kucharski zobowiązał się zwrócić właścicielowi domu 100 tys. zł. tytułem — jak to nazywał — „strat moralnych i materialnych". Jednocześnie musiał nakazać przerwanie robót. Tym samym naraził Kotońskiego na stratę wpł. conej prowizji i spodziewanych zysków.

„Skrzywdzony" przedsiębiorca zażądał wobec tego innych domów. Kucharski polecił mu rozbiórkę domu przy ul. Wilczej 51 i 76. Tu także właściciele się znaleźli, roboty trzeba było wstrzymać, a spółka rozpadła się ostatecznie.

Zeznania Kucharskiego pełne są sprzeczności. Uwydatniło się to szczególnie wtedy, gdy naświetlał on swą działalność w okresie gdy pełnił funkcje urzędnicze. Wówczas obciążał winą za swe postępowanie — inspektora. Natomiast nie dostrzegał tych samych przepisów u siebie gdy awansował na inspektora.

Dalszy ciąg rozprawy w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Warszawie w piątek od godziny 9 rano. (Jack).

Z SALI KONCERTOWEJ

Dwa arcydzieła Beethovena i Brahmsa

XV koncert symfoniczny Filharmonii Warszawskiej zawierał dwa dzieła słusznie zaliczane do najwyższych osiągnięć geniuszu muzycznego: V symfonię Ludwika Beethovena i I koncert fortepianowy (d-moll) Jana Brahmsa. Poza tym została wykonana „Suita na orkiestrę smyczkową" współczesnego kompozytora polskiego Michała Spisaka.

Piątą symfonię Beethovena, nie ustępującą pod względem piękna muzycznego i siły wyrazu tytanicznej dziewiątej, jest często interpretowana jako obraz zmagania się człowieka z losem i zwycięstwa człowieka.

Prowadzenie V symfonii stanowi nie łatwe zadanie dla dyrygenta — dzieło to posiada ustalone tradycje wykonawcze i było dyrygowane przez najwybitniejszych artystów, z którymi podświadomie porównuje się każdego kolejnego wykonawcę. Jan Krenz wyszedł z tej próby zwycięsko. Potrafił on nadać swojej interpretacji siłę przekonywującą, podkreślić zwartość i jednolitość dzieła, ustalając trafnie tempa i odcienie dynamiczne.

Koncert fortepianowy d-moll Jana Brahmsa, poświęcony pamięci zmarłego przyjaciela i opiekuna Brahmsa, znakomitego kompozytora Roberta Schumanna, stanowił rewolucyjny przewrót w ujęciu formy koncertu instrumentalnego. Dzieło to nie jest polem do popisu solisty, grającego na tle akompaniującej mu orkiestry — trafniej byłoby określić ten koncert jako symfonię z udziałem instrumentu solowego — fortepianu.

Także pod względem treści odbiegał koncert d-moll od tego wszystkiego, co odpowiadało tradycji klasycznego, czy nawet romantycznego koncertu instrumentalnego. Pełne dramatycznego napięcia i wybuchów namiętności dzieło nie mogło być zrozumiane przez współczesnych, toteż pierwsze jego wykonanie spotkało się z bardzo nieprzychylnym przyjęciem krytyki i publiczności. Dopiero po kilkudziesięciu latach (ale jeszcze za życia kompozytora) przyszło powszechne uznanie.

Dziś koncert ten jest uważany za jeden z najwspanialszych koncertów fortepianowych. Pod względem pianistycznym jest on bardzo trudny i niewdzięczny. Tylko dojrzały artysta o wielkiej kulturze muzycznej, nie mówiąc już o walorach technicznych może się pokusić o wykonanie tego dzieła.

Jest wielką zasługą Władysława Szpilmana, że właśnie ten rzadko grywany koncert wybrał za swój występ. Artysta ten wykazał doskonałe opanowanie instrumentu, piękny ton, wszechstronną technikę, głęboką muzykalność i dużą kulturę. Szkoda, że tak rzadko słyszymy na naszych estradach tego świetnego pianistę.

„Suita na orkiestrę smyczkową" Michała Spisaka jest dziełem niewątpliwie dużego talentu i głębokiej wiedzy. Suita odznacza się zwartością formy, ciekawą i urozmaiconą rytmiką i umiejętnym wykorzystaniem możliwości skromnego, lecz o jakże szlachetnym brzmieniu — zespołu — zwielokrotnionego kwintetu smyczkowego. Skomplikowana polifoniczna faktura orkiestrowa stwarza duże trudności dla dyrygenta i orkiestry przy wykonywaniu tego utworu. Trzeba przyznać, że kwintet orkiestry warszawskiej sprostał trudnemu zadaniu. Wykonanie było bardzo precyzyjne, całość brzmiała czysto i przejrzyście.

(A.H.)

CEGŁA I KLINKIER

jadą PKS-em

PKS w ruchu towarowym poza normalnym obsługiwaniem przedsiębiorstw państwowych ,czynna jest jeszcze w akcjach sezonowych, masowych, interwencyjnych, jak w akcji buraczanej, ziemniaczanej, zbożowej, w akcji „H", w akcji budowlanej itd.

Pomimo przeciążenia całego aparatu PKS, tak technicznego, jak i „administracyjnego" PKS podjęła się ostatnio dodatkowo przewozu cegły, klinkierów itp., która do końca roku bieżącego wyrazi się cyfrą około 100.000 ton.

Jak wynika ze zgłoszeń terenu, akcja odbywa sią sprawnie. (M.L.)

Popieraj

Tow. Przyjaciół Dzieci!

NASI CZYTELNICY PISZĄ

POMOCNICE DOMOWE

w walce o zdobycze socjalne

Los pracownicy domowej, zwanej tak niedawno, bo żącą", bądź „d... czyzną do wszystkiego", był znan... powszechnie.

„Dziewczyna do wszystkiego" — to było popychadło, stworzenie bezbronne, zależne od kaprysu „państwa" i wedle ich widzi mi się, jak liść osiny, rzucane tu i ówdzie bez cienia nadziei na awans życiowy.

W Polsce Ludowej los pracownicy domowej jest przedmiotem troski zarówno Rządu jak i społeczeństwa, które nie szczędzi wysiłku, aby w drodze ustawodawczej unormować warunki jej życia, bronić od wyzysku i stworzyć godne człowieka podstawy egzystencji.

Dziś ciężka i mało wdzięczna jej praca znajduje ochronę w ustawodawstwie socjalnym. Ramy tej ochrony są dość szerokie, skutecznie bronią pracownicę domową zarówno przed wyzyskiem, jak i nadużyciami ze strony pracodawcy.

Trzeba zerwać z biernością

Niestety jednak same pracownice domowe nie wiele się orientują w swych prawach.

Że ten zarzut nie jest gołosłowny, niech posłużą następujące fakty.

W samej Warszawie liczba ubezpieczonych pomocnic domowych wynosi zaledwie 4100 osób. Daleko to przecież odbiega od faktycznej ilości osób zatrudnionych w tym zawodzie.

Warunki pracy i płacy nieubezpieczonych są nieuregulowane. Większość znajduje się poza ruchem związkowym i nie jest objęta ani działalnością szkoleniową, ani kulturalno-oświatową, jak również nie korzysta z wczasów pracowniczych.

Jeżeli zważyć, że w całej Polsce po dziś dzień istnieje zaledwie 30.000 pracownic domowych ubezpieczonych, to ileż ich ku wielkiej swej szkodzie pozostaje poza ruchem zawodowym?

Ani jedna — poza związkiem

W takim stanie rzeczy Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. oraz Instytucji Użyteczności Publicznej R. P. podejmuje kampanię werbunkową równocześnie we wszystkich 14 miastach wojewódzkich. Ma to na celu nie tylko zrzeszenie pracownic domowych w związku zawodowym, ale również roztoczenie nad nimi opieki, przeprowadzenie odpowiedniego szkolenia, zapewnienie ochrony prawnej w wypadku zatargu z pracodawcami i zwalczanie analfabetyzmu.

Byłoby więc dobrze Ob. Redaktorze,, aby powyższy list ukazał się w Waszym piśmie, bowiem poruszony problem interesuje szerokie koła społeczeństwa, nie mówiąc już o pomocnicach domowych, jak i ich pracodawcach.

Społecznik
(Nazw. i adr. znane Red.)

*

Właśnie dziś, t. j. 8 grudnia br., o godz. 16, w sali koncertowej MZK przy ul. Młynarskiej Nr. 2 odbędzie się z inicjatywy Zarz. Główn. Zw. Zaw. Prac. Sam. Ter. i Instytut. Uż. Publ. zebranie pracownic domowych m. st. Warszawy.

Dobrze się stało, że poruszona przez nas wielokrotnie sprawa pracownic domowych, a zwłaszcza ich nieporadności życiowej w wykorzystywaniu przysługujących im zdobyczy socjalnych — znalazła wreszcie swój właściwy kierunek.

Bezimienna armia pracownic domowych, ujęta w ramy organizacyjne, to jeszcze jedno ogniwo więcej w walce z wyzyskiem człowieka przez człowieka

Również nie należy wątpić, że z nowego stanu rzeczy wynikną korzyści dla obu stron, t j. pracownicy i pracodawcy.

Znajomość bowiem wzajemnych obowiązków i odpowiedzialność obopólna położą kres dotychczasowym niezdrowym stosunkom. (Red.).

Coraz większy zasięg

apelu Hajduckich Zakładów

Na apel Hajduckich Zakładów Hutniczych, załoga Zakładów Sodowych w Mątwach postanowiła przez upłynnienie remanentów i zbędnych urządzeń mechanicznych do dnia 1 czerwca 1950 r. zaoszczędzić ogółem 9,5 miln. zł.

Kazimierz Brandys

TROJA — MIASTO OTWARTE

60

Cebrowski opowiada Pankratowi o Lutrechcie — wydaje mu się, że może liczyć na starego przyjaciela w dalszej pracy politycznej. Pankrat ochładza entuzjazm uczonego i radzi zrewidować może zbyt pochopny sąd o Lutrechcie.

— Wybaczcie — powtórzyłem — że powiem tak bez ogródek, to moje najgłębsze przekonanie: powinniście się określić przed Lutrechtem, jako materialista dziejowy i dialektyk materialistyczny. Jeśli wtedy go przekonacie, to dobrze. Myślę jednak, że od tego trzeba zacząć. Inaczej nie ruszycie naprzód.

Dopiero wtedy się odezwał. Potrząsał głową i nie chciał przyznać mi racji.

— On by tego nie zrozumiał — twierdził. — Nie można do niego przemawiać językiem, którego nie zna. Chcę go przekonać siłą ludzkiej przyjaźni. To się jeszcze liczy, Pankrat, chociaż świat mocno spodlał i niewiele w nim zostało miejsca na ludzkie uczucia. Dajcie mi wolną rękę w tej sprawie.

Nic na to nie mogłem odpowiedzieć. Dotknął czułego punktu. Cóż chcecie, wolałem milczeć. Szanowałem tę przyjaźń — choć dziwiło mnie, że nie polega ona na całkowitej otwartości. W prawdziwej przyjaźni, myślałem, niczego nie należy ukrywać i wszystko nazywać po imieniu. No, ale to była ich sprawa.

Powiedziałem więc tylko, że czułem się w obowiązku wyrazić swoje zdanie i żeby mi nie miał go za złe. — Przecież rozumiem wasze intencje, profesorze — tłumaczyłem z ciężkim sercem — i wiem, że są najlepsze. Nie jestem sekciarzem, doceniam to, co nazywacie ludzkimi uczuciami. I z głębi duszy pragnę, żeby się wam powiodło. Ale swojego poglądu nie mogę zmienić. Wątpię, czy osiągniecie cel, bo wasze założenie wydaje mi się błędne. To wszystko, co chciałem powiedzieć.

Cebrowski nie słuchał moich ostatnich słów. Zbliżył się naraz do mnie i spytał, czy wiem co to jest stos atomowy.

Nie wiedziałem tego dokładnie. Wyjaśnił mi pokrótce i rzekł z naciskiem, że Lutrecht, on i jeszcze paru uczonych — było ich w sumie niewielu — to jedyni ludzie, którym w ciągu długoletnich doświadczeń udało się uruchomić stos atomowy. Czy zdaje sobie sprawę, jakie znaczenie w opinii całego świata miałby powrót Lutrechta do Polski?

— Jakie znaczenie! — powtarzał przybliżając do mnie twarz — zastanówcie się tylko.

I tłumaczył, że powrót Lutrechta byłby w oczach współczesności dokonaniem wyboru między **ich** światem a **naszym**, między światem wojny a światem pokoju.

Nikt nie mógłby wątpić, co oznacza ten wybór — powiedział. — My nie chcemy przecież zmieniać świata w to, w co oni zmienili Hiroszimę... Wielki uczony, chluba gwiaździstego sztandaru, obierze sobie siedzibę dla służby ludzkości w kraju, który leży po drugiej stronie... Po drugiej stronie, Pankrat.

To były jego argumenty. Musiałem ich wysłuchać. Choćby dlatego, że ciskał słowo po słowie z siłą człowieka który jest pewny swej racji. Kto miał słuszność: ja czy on? Nie umiałem tego rozstrzygnąć. Nurtował mnie jakiś niepokój, to wszystko. Trudno mi było formułować wątpliwości w potoku jego gwałtownych zdań. Jedno wiedziałem na pewno: nie należało przyspieszać decyzji Lutrechta, zanim nie dojrzeje w nim sama. I drugie: że pierwszym obowiązkiem jest przekonać człowieka politycznie. Wtedy tylko jego decyzja moralna może figurować na naszym koncie, jako dodatnia pozycja.

Czy miał do mnie urazę, że do końca nie zmieniłem zdania? Nie wiem. Zdawało mi się, że pożegnał mnie chłodniej niż zwykle. A może był tylko pochłonięty swoimi planami i podał mi rękę w roztargnieniu.

W drodze na raut nie potrafiłem odpędzić przykrych myśli. Deszcz nie ustawał, siekąc po szybach taksówki. Hołyszko siedział obok mnie, milczący. Zauważyłem, że włożył na ów wieczór czarny tużurek zalatujący naftaliną; pamiętał pewnie lata sprzed Sarajewa. Gnębiła mnie myśl, czy miałem słuszność w rozmowie z Cebrowskim. Jego ostatnie argumenty nie były błahe, trudno by przeczyć. Być może, nie doceniałem wagi pewnych zjawisk. Jego racje były racjami naukowca. Cóż mogłem mu przeciwstawić, najwyżej nieokreślony węch, który mnie ostrzegał. Przed czym? Nie umiałem wtedy na to odpowiedzieć.

W czasie rautu czułem się niewesoło. Gromady obcych ludzi z kieliszkami w rękach, brzęczenie rozmów, uściski dłoni z mężczyznami, o których nie miałem pojęcia kim są, jakieś akordy i pasaże, ktoś tam grał z początku, dobiegły mnie oklaski. Nie mogłem się uwolnić od przykrego uczucia, że zabrakło mi dobrej woli, żeby spojrzeć na wypadki oczami drugiego człowieka. Może w robocie, kiedy na sentymenty niewiele było czasu, zgrubiałem wewnętrznie. Ale czyżby, u diabła, było już ze mną tak źle, że nie potrafiłem zrozumieć rzeczy równie prostej jak ludzka przyjaźń? Pomóc przyjacielowi, pozyskać go na nowo — dla siebie i dla sprawy — o taką stawkę warto rozpocząć grę. Gryzł mnie obawa, czy nie postępuję tak, jak chcą nas widzieć najbardziej wulgarni z naszych przeciwników: „Wacław Pankrat, bezduszny materialista, dla którego nie istnieją zwykłe ludzkie uczucia". Oparłem się plecami o ścianę, szukając wzrokiem Cebrowskiego. Chciałem mu wyjaśnić pobudki, jakie mnie skłoniły do zbyt może oschłych słów.

Ale nie było go jeszcze. Spostrzegłem natomiast, że Hołyszko prowadzi w kącie rozmowę z Rychwałem. Stali obok siebie, troszkę nastroszeni i nieufni, niby dwaj chłopcy, którym rodzice kazali się razem bawić. Przeszedłem do drugiego pokoju. Znowu gwar, obce twarze, strzępy cudzoziemskich zdań. Zza czyichś pleców wynurzył się nagle Testynowicz. Był rozmowny i podniecony, czoło poczerwieniało mu od wina. Odciągnął mnie na bok mówiąc per „panie Wacławie" że chciał że mną wymienić opinie na temat sytuacji.

— Jakiej? — zapytałem.

Mlasnął cicho językiem i szepnął, czy nie widzę, że wypadki zaczynają toczyć się same, niezależnie od woli pewnych osób.

Spytałem, co ma na myśli.

P. n.

Nie ma sklepów dla przyszłych lokatorów

Osiedle Nowomiejskie musi być zagospodarowane

(KORESPONDENCJA Z WARSZAWY)

Jeszcze w tym roku oddane będą do użytku pierwsze dwa bloki w osiedlu Nowomiejskim, które powstaje między ulicami Franciszkańską, Bonifraterską i Konwiktorską. Wewnątrz nowych bloków trwają intensywne prace wykończeniowe przy układaniu podłóg i malowaniu ścian. Całkowite zakończenie robót w dwóch pierwszych blokach nastąpi w dn. 20 b.m.

W styczniu przyszłego roku do domów tych będą mogli sprowadzać się lokatorzy. Przewiduje się, że zamieszka tu ok. 60 rodzin. Ludzie ci muszą zaopatrywać się gdzieś w produkty żywnościowe i inne przedmioty domowego użytku.

Tymczasem, w promieniu ok. 500 m. od osiedla wszystkie ulice są wypalone i niezamieszkałe. W okolicy tej znajduje się tylko jeden sklep mięsny i to w domu, przeznaczonym do rozbiórki. Jakkolwiek od chwili wprowadzenia się dzieli pierwszych lokatorów cały miesiąc, to jednak już teraz WSS powinna pomyśleć o zorganizowaniu w osiedlu Nowomiejskim jakiegoś sklepu, w którym, jak to jest na Mokotowie, mieszkańcy mogliby dostać najpotrzebniejsze artykuły.

Uruchomienie takiego sklepu (chociażby w prowizorycznym baraku) jest tym konieczniejsze, że w końcu stycznia oddany będzie do użytku trzeci blok, a w ciągu dwóch następnych miesięcy dalsze cztery bloki.

Ważną sprawą jest również wcześniejsze zagospodarowanie terenu wokół nowych bloków. Konieczne jest ułożenie wygodnych chodników, prowadzących nie tylko od wejścia na osiedle, lecz również do śmietników, trzepaków itp.

W zachodniej części osiedla rozpoczęto budowę dwóch nowych domów systemem potokowo-przyśpieszonym. Załogę tych bloków stanowią robotnicy, którzy niedawno ukończyli budowę domu przyśpieszonego na ćwiartce wschodniej. Załoga ta we współzawodnictwie o tytuł szybkościowej Brygady Pierwszej Jakości i proporzec „Życia Warszawy" zajęła trzecie miejsce. (zg)

»Barburka«—dniem przeglądu osiągnięć

Górnicy okręgu częstochowskiego dotrzymują kroku swym kolegom śląskim

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Dzień jest pochmurny. W górze płyną pokraczne, sine obłoki, a po placu hula grudniowy wiatr. Czerwone i czarne pióra czapek górników łopoczą na wietrze. Przyszło ich tutaj chyba z tysiąc. Są rębacze z „Pawła VI", są górnicy rudziani z kopalni „Karol", są ci z „Włodzimierza" i ci z pieców prażalnych w Dąbowie. Wszyscy odświętnie ubrani z radością w szarych, przymrużonych od długiej pracy „na dole" oczach. Zgromadziła ich tutaj na placu konopiskiego rejonu kopalń rudy żelaznej uroczystość Dnia Górnika — „Barburka".

— Ech, mruczy stojący obok mnie Ignacy Grzybowski, górnik z kopalni „Paweł VI". — Tak jakoś zawsze wypada, że na „Barburkę" pogoda nie dopisuje.

— Nie wiesz, chłopie, że przecież zima się zaczyna — wtrąca serdecznie pompiarz z kopalni „Karol" — Władysław Fikier.

— No, — nie ustępuje Grzybowski — ale zawsze mogłoby być ładniej.

Czekamy wszyscy na rozpoczęcie głównych uroczystości „Barburkowych". Górnicy, zbici w gromadkach, palą papierosy i gwarzą. Do naszej grupy zbliża się trochę pochylony, kościsty górnik, Siwizna, która przyprószyła jego włosy, świadczy o długoletniej pracy w kopalni.

— Witajcie! — padają nabrzmiałe serdecznością słowa powitania.

— No, Tomaszu, dostaniecie chyba dzisiaj premię i dyplom — ktoś pyta.

Tomasz Górniak uśmiecha się. Wie dobrze, że dostanie, ale nie chce się specjalnie chwalić.

— Za 45 lat pracy w kopalni należy się wam przecież — odzywa się Fikier.

— Niewiele przecież mniej ode mnie przepracowałeś. Chyba już ze 35 lat robisz przy tych swoich pompach — stwierdza Górniak.

Korzystając z obecności jednego z najstarszych górników rejonu Konopiska, nawiązuję z nim rozmowę. Z początku mówimy z Górniakiem o rzeczach zupełnie oderwanych. Potem pierwsze lody pękają. Zapaliwszy papierosa (właśnie „górnika"), sędziwy rębacz zaczyna mówić.

JAK BYŁO PRZEDTEM

— Wiecie, zaczynało się pracować na kopalni w młodym wieku. Miałem wtedy nie więcej niż 14 lat. Pracowałem naprawdę za grosze — snuje Górniak obraz dawniejszych warunków pracy w kopalnictwie rudy żelaznej i opowiada o właścicielach kopalń, którzy byli nastawieni wyłącznie na osiągnięcie jak największych zysków i nie dbali wcale o los górników. — Domagaliśmy się tutaj odpowiedniej wentylacji chodników. Jednak tego nie chciano nam zrobić. Dusiliśmy się z braku powietrza, pracując ciągle w wilgoci i błocku.

— To prawda — odzywa się kilka głosów.

— A jeśli chodzi o wilgoć to nie zadawano sobie trudu, aby należycie odprowadzać wodę z kopalni.

— Ja to znam — wtrąca Fikier — bo przy pompach robię.

— Weźcie teraz naszą „Barburkę" — ciągnie Górniak. Jak wyglądała przedtem a jak wygląda teraz. Ilu mamy obecnie jubilatów do nagrody? — pyta.

— 110 — padają odpowiedzi.

— A ilu ich było przedtem?

— Nie było ich wcale. Czasem tam kogoś nagrodzono, ale to były wyjątki. W ogóle nasze święto, Dzień Górnika, dopiero teraz jest świętem radosnym — stwierdza Ignacy Grzybowski.

Te słowa mają głęboki sens. Dzień Górnika jest dziś nie tylko dniem wytchnienia, ale również dniem przeglądu osiągnięć w kopalnictwie, wyników pracy i własnego dorobku.

DUŻE OSIĄGNIĘCIA

Jak mogłem dowiedzieć się ze sprawozdań w trakcie uroczystości „barburkowych" rejonu Konopiska, górnicy rudziani osiągnęli duże sukcesy.

Weźmy chociażby współzawodnictwo pracy. W roku ubiegłym w grudniu we współzawodnictwie brało udział tylko 46 procent załogi kopalń. Dzisiaj we współzawodnictwie bierze udział 84 proc. górników w rejonie. Dzięki współzawodnictwu rejon Konopiska zdobył sztandar przechodni Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej i ukończył plan trzyletni wydobycia rudy już 28 sierpnia. Plan roczny natomiast górnicy rejonu ukończyli 4 listopada br. Przedterminowe wykonanie planu świadczy o poważnym zrywie górników rudzianych, którzy nie chcą pozostać w tyle za górnikami węglowymi.

Warto wspomnieć również z okazji Dnia Górnika o opiece jaką otacza nasze Państwo górników rudy żelaznej. Duże kwoty łoży rejon Konopiska na socjalną opiekę nad matką i dzieckiem. Świadczą również o tym cyfry. Tak np. rejon Konopiska wysłał na półkolonie i kolonie ponad 600 dzieci górników. Zorganizował kilkanaście wyjazdów do teatrów, uruchomił szereg świetlic, wyremontował kilkadziesiąt mieszkań, otoczył opieką ogródki działkowe i wreszcie otworzył na swoim terenie górniczą szkołę przemysłową. W szkole tej kształcą się dzieci górników z rejonu Konopiska i rejonu Borek.

*

Gdy odjeżdżałem z Konopisk, na pożegnanie powiedział mi młody stosunkowo górnik („zaledwie" 13 lat pracy „na dole") Mieczysław Kukuła.

— Widzicie teraz, że dzisiaj mamy z czego się cieszyć. (Kra)

Słodkie współzawodnictwo wedlowskiej młodzieży

Wagony cukrów i czekolady na świąteczne stoły

(KORESPONDENCJA Z WARSZAWY)

Tysiące lukrowanych Mikołajków, lony ozdobnych cukierków i wiele innych świątecznych niespodzianek czeka w magazynach warszawskich fabryk słodyczy na ukazanie się w witrynach sklepowych. Zwiększone zapotrzebowanie na te artykuły w okresie przedświątecznym będzie zaspokojone, dzięki wydajnej pracy załóg fabrycznych.

Fabryka „Wedel", pierwsza spośród fabryk produkujących artykuły cukiernicze, rozpoczęła w r. 1948 współzawodnictwo pracy. Dużą inicjatywę przy organizowaniu współzawodnictwa wykazała młodzież ZMP-owska, zatrudniona na terenie fabryki. W lipcu br. powstała u Wedla pierwsza Młodzieżowa Brygada. Do tego czasu młodzież brała jedynie indywidualny udział w wyścigu pracy. Obecnie na terenie fabryki „Wedel" istnieje już 12 młodzieżowych brygad, które osiągają przeciętnie ok. 120 proc. normy.

— Dzięki pomocy dyrekcji fabryki jak również dzięki zespołowej pracy podnosimy ciągle naszą wydajność, przy równoczesnym wzroście oszczędności i czystości produkcji — informuje nas kierownik ZMP-owskich brygad młodzieżowych, **Ablewski.** — Obecnie projektujemy zwiększenie ilości zespołów, biorących udział we współzawodnictwie, przez włączenie całej młodzieży, pracującej w fabryce, do brygad roboczych.

PRACUJĄ SAME KOBIETY

W paczkarni biszkoptów pracuje **Halina Kowalska**, wyrabiająca przeciętnie ok. 170 proc. normy.

— W przyszłym etapie współzawodnictwa — mówi Halina Kowalska — postaram się podnieść moją normę o 20 proc. Muszę przecież dawać dobry przykład mojemu małemu synkowi, który teraz jest jeszcze w... fabrycznym żłobku.

W przeszło 100-metrowej długości sali przy zawijaniu cukierków pracują same kobiety. Białe czepki, stosy kolorowych słodyczy, szelest zawijanych papierków. Tutaj najprędzej przyjęło się zespołowe współzawodnictwo pracy. Zwracamy się do **Marii Gawłowskiej**, która wykonuje już ok. 180 proc. normy, chociaż u Wedla pracuje dopiero rok. Nawet 50 żarłoków nie zjadłoby w krótkim czasie jej dziennej produkcji, zawija bowiem ok. 70 kg cukierków.

ZAWSZE RAZEM

— Pracujemy w jednym zespole i nawzajem się kontrolujemy — mówi siedząca po przeciwnej stronie stołu **Jadwiga Anders**, osiągająca również ok. 180 proc. normy. Jako czyn na konferencję stołeczną ZMP wyrobiłyśmy z koleżanką Gawłowską ponad 300 proc.

Wszystkie brygady młodzieżowe osiągnęły wtedy ponad 200 proc. normy, co świadczy o wyrównanym poziomie wydajności, mimo iż nie każdemu przychodzi to łatwo.

Przy pakowaniu nadziewanych cukierków wyróżnia się ZMP-owska brygada im. Mariana Buczka. Kierowniczka zespołu, **Genowefa Kaźmierczak**, oświadcza, iż jedynie dzięki koleżeńskiej, zespołowej pracy brygada osiąga ok. 120 proc. normy.

— Pracujemy zawsze razem i jest nam dobrze. Zobowiązanie podniesienia naszej wydajności wypełnimy na pewno.

W witrynach sklepów ukazują się coraz to nowsze, piękne, kolorowe cukierki. Będzie ich bardzo dużo na święta. Dzięki pracy wesołych dziewcząt z fabryki „Wedla". (Jar)

Bajecznie kolorowe świecidełka i bombki

na wystawach sklepów warszawskich

(Od własnego korespondenta)

Wystawa mieni się wszystkimi kolorami tęczy. Różnokolorowe bomby, szyszki, stożki, figurki, zwierzęta — prawdziwy raj dla dziecięcych oczu.

A w wytwórni ozdób choinkowych syczą bez przerwy aparaty tlenowe. W językach żółtego płomienia szklane rury stają się rozciągliwe i przyjmują różnorodne kształty nadawane wprawnymi rękami pracowników.

Przezroczyste bomby wędrują do kąpieli. Tam napełnione zostają roztworem azotanu srebra. Służy im kąpiel, bo po kilkudziesięciu sekundach wychodzą z wanienek w błyszczącej, srebrnej szacie. Teraz jeszcze kilka pociągnięć pędzelkiem i kula jest gotowa. A o tym jak bardzo jest ładna świadczą rozjaśnione, błyszczące twarzyczki dzieci, otaczających stoiska ozdób choinkowych we wszystkich warszawskich Domach Towarowych i na targowiskach.

Trudno się zdecydować na wybór świecidełek. To ładne, tamto jeszcze ładniejsze. W b. r. PDT postarały się o bogaty asortyment.

Żoliborzanie od 1 bm. zdążyli już wykupić 140 tuzinów ozdób choinkowych. Dyrekcja żoliborskiego PDT sprowadziła już następny transport, by zaspokoić żądania swych klientów.

PDT na Złotej sprzedał już 50 tuzinów, przy czym szczególnym powodzeniem cieszą się tutaj choinkowe lampki elektryczne, których komplet, tzn. 16 sztuk i 2 zapasowe kosztuje 4180 zł. Tuzin bombek kosztuje w zależności od rozmiarów i gatunku od 144 — 2000 zł.

Wielkim powodzeniem cieszą się również zimne ognie. Paczuszka, licząca 10 sztuk, kosztuje 30 zł., jest to więc stosunkowo niedroga, a sprawiająca wiele radości dzieciom zabawka świąteczna. PDT na Złotej do chwili obecnej sprzedał już 20.000 sztuk zimnych ogni. Amatorzy naturalnego płomienia będą mogli zaopatrzyć się w świeczki stearynowe od 15 bm.

Barwne i bogate będą tegoroczne choinki warszawskie.

Na zdjęciu — sterty zielonych świerków, czekających na nabywców. Wkrótce przystroją je różnobarwne ozdoby choinkowe. (ip).

Rozbudowa i modernizacja szpitali w Warszawie

Łączne kredyty Wydz. Zdrowia na inwestycje w szpitalnictwie wyniosły w bież. roku ok. 280 mil. zł. Plan w zakresie rozbudowy gmachów szpitalnych, powiększenia ilości łóżek, zaopatrzenia w sprzęt i urządzenia laboratoryjne — wykonany został całkowicie. Mimo że plan na rok 1949 nie przewidywał budowy nowych gmachów szpitalnych, dzięki remontom ilość łóżek w szpitalach miejskich powiększyła się o 300.

NOWE PAWILONY

Dużym osiągnięciem Wydz. Zdrowia jest wybudowanie przy szpitalu Dz. Jezus pawilonu dla oddziałów neurochirurgii i reumatologii, których brak Warszawa bardzo odczuwała W roku bieżącym rozpoczęto także odbudowę II pawilonu w szpitalu św. Ducha, który w przyszłym roku będzie bazą kliniczną Domów Matki i Dziecka. Do końca br. Wydz. Zdrowia wyczerpie 16-milionowy kredyt na odbudowę tego pawilonu, a przyszłoroczne kredyty w wys. 50 mil. zł pozwolą na jego wykończenie.

Dzięki odbudowie części szpitala przy ul. Felińskiego uzyskano dodatkowo 40 łóżek. Tyleż łóżek uzyskano dzięki remontowi budynku szpitala św. Łazarza, gdzie uruchomiono oddział internistyczny i dziecięcy.

Natomiast opóźnia się odbudowa i uruchomienie szpitala chorób zakaźnych przy ul. Chocimskiej. Dopiero w połowie przyszłego roku będzie on całkowicie wykończony. W dobie epidemii takich chorób zakaźnych, jak szkarlatyna — tempo odbudowy szpitala budzi zastrzeżenia.

Bilans osiągnięć i niedociągnięć Wydziału Zdrowia nie byłby kompletny, gdyby pod rubrykę „osiągnięcia" nie podciągnąć jeszcze ulepszeń, modernizacji, uzupełnienia sprzętu lekarskiego, poprawy warunków przebywania w szpitalu itd.

Regionalna wystawa gospodarcza w Pabianicach

Regionalna wystawa gospodarcza została otwarta w Pabianicach koło Łodzi. Ma ona pokazać dorobek miejscowych przemysłów: tekstylnego, chemicznego, papierniczego, spożywczego i metalowego.

Poszczególne fragmenty problemowej części wystawy podkreślają konieczność pogłębienia i wzmocnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, obrazują sens sojuszu robotniczo-chłopskiego, dokonaną i zamierzoną przebudowę struktury rolnej oraz zagadnienia planu 6-letniego, walki z analfabetyzmem, postępu techniki rolnictwa i hodowli, sprawy handlu uspołecznionego, wczasów itd.

WIĘKSZE WYGRANE

57 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr: 60644 97280.

Wygrane po 100.000 padły na NrNr: 1365 4045 8186 15157 15852 25851 33757 38631 40045 57838 61600 61925 64206 64696 77571 81138 91379 91432 99045.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 21683 37342 47899 55355 59289 62709 66807 71248 89134.

Nagrody po 16.000 zł padły na NrNr: 123 6140 6329 7514 12280 16005 19612 19999 22619 24841 27173 28873 32457 37414 44118 45674 53428 58161 61038 62018 62026 65352 65558 67009 67825 70141 70417 71795 76616 77552 83547 87473 88933.

RADIO

W dniu 9 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00 Wszechnica 9.15 21.10.

8.40 Muzyka 8.55 Dla klas VI — IX 9.35 Muzyka 10.00 PGK 10.10 Dla przedszkoli 10.30 Muzyka 10.55 Dla klas I — II 11.15 „Niziny" Orzeszkowej 11.35 Pieśni w wyk. Bolechowskiej 12.30 Dla wsi 12.55 „Na swojską nutę" 13.25 Przerwa 16.20 Kompozytor Tygodnia: 17.03 Muzyka 17.30 Dla świetlic młodzieżowych 17.50 Muzyka 18.10 Radiowy kurs dla nauczycieli społecznych 18.20 Audycja literacka 18.40 Muzyka rosyjska. 19.00 CRZZ. 19.15 „Na muzycznej fali" 20.40 Muzyka 21.30 Słuchowisko 22.40 Kwintet 23.10 Muzyka 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 5.15 6.00 6.45 16.00 20.00 23.00 Wszechnica 8.15 18.40.

5.10 Początek audycji 5.20 Koncert dla świata pracy 6.05 Gimnastyka 6.15 Koncert z Budapesztu 7.10 Muzyka 8.00 Muzyka 8.55 Przerwa 13.30 Muzyka 14.00 Radiokronika 14.15 Muzyka czeska 15.00 Pogadanka 15.10 Dla szkół popołudniowych 15.30 Dla świetlic dziecięcych 15.55 Skrzynka „Eksport" 16.35 Muzyka 16.50 Wiadomości z terenu. 17.00 Koncert dla przodowników pracy z Czechosłowacji 17.45 SP 18.00 Z kraju i ze świata 18.15 Melodie świata 19.15 Kantata na pochwałę pracy. 20.40 Muzyka 20.55 Audycja literacka 21.20—22.00 Muzyka 22.15 Ludowe melodie węgierskie z Budapesztu 23.15 Koncert symfoniczny 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

POKOLENIE POKOLENIE POKOLENIE
-młodych -śmiałych -świadomych swoich celów
skupia w gronie czytelników
pismo:
ZMP POKOLENIE

CZYTAJCIE MIESIĘCZNIK
„MŁODY ŻEGLARZ"
jedyne pismo młodzieżowe o sprawach morza. 1233-0

Obywatel który

w sierpniu b.r. we wsi Sypniewo

poszukiwał

OB. MEJSNEROWĄ proszony jest o zgłoszenie się do Administracji „Życia Olsztyńskiego". 1126-1

OGŁOSZENIE

W związku z przystąpieniem Miejsk. Kom. Fund. Lokaln. Gosp. Mieszkaniowej w Częstochowie — do remontu domu Nr. 8 przy ul. B. Joselewicza, obok którego biegną przewody sieci rozdzielczej niskiego napięcia — zawiadamiamy naszych P. T. Odbiorców, zamieszkałych przy ul. B. Joselewicza, Garibaldiego (prócz Nr. 28)) i plac Daszyńskiego Nr. Nr. 2, 3, 4 i 5 — że na dzień 9.XII. br. od godz. 8.00 do godz. 16.00 będą pozbawieni energii elektrycznej.

Wobec powyższego — przedsiębiorstwa przemysłowe i drobne warsztaty winny przenieść godziny pracy na zmianę od godz. 16-ej.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO W ŁODZI PODOKRĘG Nr. 2 W CZĘSTOCHOWIE.

K 3843-0

Państwowe Zakłady Przemysłu Lniarskiego Nr 5

W GNASZYNIE k/CZĘSTOCHOWY

zaangażują:

1 REFERENTA do Wydziału Planowania
1 „ „ „ Techn. (Oleisto-smar.)
1 „ „ „ Technologicznego
oraz ŚLUSARZY i TOKARZY.

Podania i życiorysy należy zgłaszać osobiście do Wydziału Personalnego do dnia 12-go grudnia 1949 r. K 3844-0

ODPOWIEDZI REDAKCJI

MARIA ZBYSZEWSKA I INNI. Konkurs na najbardziej uprzejmą ekspedientkę prowadzi „Express Wieczorny".

ANTONI ROGALA. Zgadzamy się z Panem, że do całkowitego usprawnienia komunikacji miejskiej trzeba przede wszystkim zwiększyć tabor. Sprawę tę już niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach naszego pisma i ciągle do niej powracamy.

„WDOWA". Patrole M. O. chodzą po mieście przez całą noc. Bezpieczeństwo mieszkańców jest więc zapewnione i żadne dodatkowe warty nie są potrzebne.

A. SŁODKOWSKA, H. MALINOWSKI, M. RADOJEWSKA. Obligacje PPOK będące w Państwa posiadaniu nie zostały dotychczas wylosowane.

„CHORY INWALIDA". W sprawie wspomnianych lekarstw, należy się zwrócić do Naczelnej Izby Aptekarskiej, Złota 9.

SZYDŁOWSKI MIECZYSŁAW. Wyjaśnienia otrzyma Pan w dziale „Odpowiedzi Prawnika".

WIEDŁOCHA PIOTR, BIAŁYSTOK. W sprawie ustalenia czy aresztowany we Francji urzędnik ambasady R. P. p. Murzyn jest poszukiwanym przez Pana kuzynem, należy się zwrócić do Min. Spraw Zagranicznych, Warszawa, Al. I Armii Wojska Polskiego 23. Ogólnie sprawami poszukiwania rodzin zajmuje się Biuro Informacji PCK, Warszawa, Piękna 24/26.

Kto wie o losie

ZAGINIONEJ, z Woldanów JÓZEFIE GRABNEJ lat 50 umysłowo chorej proszony jest o powiadomienie rodziny.
Grabny Józef, wieś Zawada, p-ta Aurelów, pow. Radomsko. 4372-1

CENTRALA TEKSTYLNA

BIURO HANDLU DETALICZNEGO
OLSZTYN, ZWYCIĘSTWA 3

zatrudni natychmiast DEKORATORA

na etat lub do prac zleconych.
Warunki do omówienia. K 1422-0

Pomocą w pracy zawodowej i w studiach są CZASOPISMA RADZIECKIE z dziedziny:

MATEMATYKI FIZYKI CHEMII I PRZYRODY

Spółdzielnia »LAS« Oddział w Częstochowie

podaje do wiadomości, że

zaopatrzenie miasta Częstochowy w choinki

powierzyła Powszechnej Spółdzielni „Jedność" na prawach wyłączności.

Z dniem 15 grudnia 1949 r. P. S. »Jedność« rozpocznie detaliczną sprzedaż choinek w nast. punktach sprzedaży:

1. Plac Kolejowy przy ul. 1 Maja naprzeciw Spółdzielni
2. „ przy ul. Narutowicza 178
3. „ „ „ Katedralnej 3/5
4. „ „ „ N. M. Panny 81
5. „ „ „ Okrzei 68 (Raków)
6. „ „ Al. Wolności 14
7. „ „ ul. Sabinowskiej 2/4 (Stradom)

Sprzedaż będzie zakończona w dniu 24 grudnia 1949 r. o godz. 12-ej w poł.

Zaopatrzenie w choinki ludności na terenie powiatów częstochowskiego i radomszczańskiego zostało powierzone przedstawicielom Spółdzielni „Las" przy Nadleśnictwach Państwowych, do których należy kierować odpowiednie zapotrzebowania. K 3860-0

Wiosną 1950 roku nastąpi poprawa

Luki w lokalnej służbie zdrowia uzupełni „inwazja" lekarzy na nasz teren

(l). — Jedną z najdotkliwszych bolączek naszego województwa jest bezsprzecznie niewystarczająca obsada lekarska terenu, o czym pisaliśmy już wielokrotnie, ilustrując ten stan rzeczy cyframi. Obecnie jednek zanotować możemy pewną poprawę na tym odcinku służby zdrowia.

W listopadzie i w pierwszych dniach grudnia przybyło na nasz teren kilka nowych sił lekarskich, z których dwie osiadły na stałe w Olsztynie, reszta rozjechała się po powiatach, obejmując wolne placówki lekarskie w Iławie, Suszu, Giżycku i Kętrzynie.

Ponadto mamy zatrudnionych w szpitalach kilku absolwentów-medyków, pracujących w szpitalach powiatowych Mrągowa, Braniewa i Kętrzyna.

Najbardziej dotkliwe luki w służbie zdrowia dają się nadal odczuwać w powiatach bartoszyckim i braniewskim.

Większego „zastrzyku" sił lekarskich należy się spodziewać dopiero w marcu przyszłego roku, kiedy to upływa termin przewidziany przez zarządzenie w sprawie przesiedlenia lekarzy. W miesiącu tym ma przybyć do nas 44 lekarzy, z których większość władze wojewódzkie skierują do miast powiatowych i innych osiedli miejskich województwa.

Niemniej pilnym zagadnieniem które może być rozwiązane doraźnie również tylko przez władze centralne, jest brak położnych gminnych. Na 147 gmin w naszym województwie tylko 52 obsadzone są przez położne, reszta to znaczy 95 ich nie posiada. A jak już wspominaliśmy swego czasu, większość położnych, zamieszkujących w województwie, pracuje w szpitalach w charakterze pielęgniarek. W samym tylko Morągu jest ich w szpitalu powiatowym siedem. Co najmniej trzy z nich można byłoby skierować do gmin.

Dla zarządzenia brakowi pielęgniarek Wydział Zdrowia uruchamia od pierwszych dni stycznia specjalny kurs dla 56 pielęgniarek niewykwalifikowanych, które po uprzednim dwumiesięcznym przeszkoleniu w szpitalach zostaną na kurs zakwalifikowane. Po ukończeniu kursu otrzymają one w drodze awansu społecznego tytuł pielęgniarek wykwalifikowanych.

Związki zawodowe będą rozstrzygać

SPRAWY SPORNE

między pracownikami i pracodawcami

(an) Na naradzie inspektorów pracy oraz przedstawicieli Ministerstwa P. i O. S. zapadły doniosłe uchwały, mające na celu podniesienie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy na naszym terenie.

Stwierdzono m. in., że inspektorzy pracy winni jak najczęściej odwiedzać zakłady pracy, szczególnie te, gdzie pracuje większa ilość osób. W tym też celu inspekcja pracy powinna być odciążona od licznych spraw mających charakter rozjemczy, a pochłaniających wiele czasu i odrywających inspektorów pracy od ich zasadniczych zadań.

W przyszłości wszystkie sprawy dotyczące rozstrzygania sporów będą załatwiane przez poszczególne rady zakładowe, których wyższą instancją są odpowiednie Powiatowe Rady Zw. Zawodowych, względnie okręgowe zarządy zw. zaw.

Ponadto postanowiono, aby inspekcja pracy miała ścisły kontakt z poszczególnymi związkami zawodowymi oraz aby wizytacje zakładów pracy odbywały się w miarę możności przy współudziale przedstawicieli związków zawodowych.

Kurs »Orbisu« w Giżycku

(l). — „Orbis" organizuje w Giżycku 30-dniowy kurs dla kandydatów na kasjerów i informatorów w swoich oddziałach regionalnych. Wykłady rozpoczną się już 15 bm. Na kurs przyjmowane będą osoby w wieku do lat 30, posiadające co najmniej małą maturę.

Każdy słuchacz otrzyma od olsztyńskiego biura „Orbisu" stypendium w kwocie 15 tys. zł, oraz mieszkanie i wyżywienie w hotelu turystycznym w Giżycku. Opłata za internat wyniesie 7.500 zł czyli połowę stypendium.

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia biuro „Orbisu" przy ul. Stalina 26.

Odprawa w KW PZPR

(ga) Wczoraj, 8 bm., w sali Komitetu Woj. PZPR w Olsztynie odbyła się narada aktywu wojewódzkiego PZPR, poświęcona omówieniu uchwał III sesji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

Naradzie przewodniczył I sekretarz KW PZPR ob. Paweł Wojas. Referat zasadniczy wygłosił członek Komitetu Centralnego PZPR Jan Izydorczyk.

W odprawie wzięło udział 270 aktywistów z całego województwa.

W 70 rocznicę urodzin Stalina

Świat pracy Olsztyna PRZYGOTOWUJE SIĘ DO UROCZYSTOŚCI

Już niewiele dni dzieli nas od 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Dzień ten, jak wiadomo, będzie wielkim i radosnym świętem klasy robotniczej całego świata.

W Olsztynie organizacją obchodu zajmą się przede wszystkim koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy zakładach pracy, kierownictwem zaś uroczystości zarząd grodzki TPPR.

W ub. środę odbyła się odprawa organizacyjna wszystkich przewodniczących i sekretarzy kół TPPR z terenu miasta, na której omówiono program zbliżających się uroczystości.

Odprawę otworzył przew. zarządu grodzkiego TPPR ob. Owczarek, który zapoznał zebranych z życiorysem i działalnością Generalissimusa Stalina, po czym omówił uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 70-lecia urodzin Stalina.

Następnie ustalono program ramowy uroczystości.

FILMY I WYSTĘPY ARTYSTYCZNE

W dniach od 18 do 21 bm. na terenie wszystkich zakładów pracy w całym mieście odbędą się lokalne akademie organizowane przez zakładowe koła TPPR. Program tych akademii przewiduje poza częścią oficjalną występy artystyczne zespołów świetlicowych, a w większych zakładach pracy wyświetlanie okolicznościowych filmów krótkometrażowych.

WYSTAWY I GAZETKI

W najruchliwszych punktach miasta zorganizowane zostaną kiermasze książkowe dzieł Stalina, a w kinach, teatrze i na dworcu uruchomione zostaną w tym czasie specjalne kioski.

Poza tym w ZEOM-ie, DOKP, Dyrekcji Lasów Państwowych, Ubezpieczalni Społecznej zorganizowane zostaną specjalne wystawy literatury stalinowskiej, a w pozostałych zakładach urządzone będą gablotki oraz wywieszone gazetki ścienne.

Głównym punktem obchodu 70-lecia urodzin Stalina będzie akademia centralna, jaką organizuje zarząd grodzki TPPR 21 bm. o godz. 17 w teatrze im. St. Jaracza.

W dniu tym całe miasto udekorowane zostanie flagami, a koła TPPR przy poszczególnych zakładach pracy współzawodniczyć będą w dekorowaniu gmachów swych instytucji.

Reprezentacyjna stołówka powstanie w Morągu

(Od naszego korespondenta)

(oz). Od dłuższego czasu dawało się odczuwać w Morągu brak stołówki. Jedyna stołówka ORMO, z której oprócz pracowników ORMO korzystali podróżni, została z dniem 1 bm. zlikwidowana. Pozostała tylko owocarnia spółdzielcza, w której można dostać jedynie herbatę.

Sprawę omówiono na posiedzeniu MRN i postanowiono jeszcze w bieżącym miesiącu uruchomić reprezentacyjną stołówkę. Zostanie ona zorganizowana przez Zw. Zaw. Prac. Państwowych. Budynek odremontowano, zainstalowano światło i centralne ogrzewanie.

W najbliższych dniach zostaną sprowadzone z Olsztyna stoliki. W nowozorganizowanej stołówce będą wydawane dobre jakościowo i tanie obiady dla świata pracy.

Szewcy w Braniewie chcą wspólnie pracować

(oz) Szewcy braniewscy w liczbie 10 osób postanowili połączyć się, zakładając spółdzielnię produkcyjną. Lokal na ten cel już przygotowano. Oczekuje się tylko, aby Centrala Spółdzielni Pracy przysłała swego delegata, który by pomógł załatwić formalności nowootwierającej się placówki.

50-osobowy zespół teatru im. Jaracza wyjeżdża na Festiwal do Stolicy

(a) Donosiliśmy już o mającym się odbyć występie naszego teatru na Festiwalu Sztuk Radzieckich w Warszawie.

Dowiadujemy się obecnie, że zespół artystyczny i techniczny w składzie około 50 osób odjedzie w niedzielę rano do stolicy, by w poniedziałek, 12 bm., wystąpić z „Kamiennym gościem" Puszkina i „Oświadczynami" Czechowa na poranku w Teatrze Polskim przed plenum jury konkursowego.

Według posiadanych przez nas relacji spektakle festiwalu cieszą się wyjątkową frekwencją i powodzeniem publiczności warszawskiej tak, że wszystkie miejsca na widowni są zwykle zajęte.

W związku z wyjazdem ekipy przedstawienia teatralne w Olsztynie w niedzielę, dn. 11, i poniedziałek, 12 bm., są odwołane. Ponadto wobec udziału naszego zespołu teatralnego w Festiwalu ulegnie dalszemu przesunięciu termin premiery sztuki H. Łysakowskiej „Błękitny ton" w Elblągu.

Leczymy lasy z ran wojennych

Coraz więcej zalesionych gruntów

(l) Plan sześcioletni gospodarki leśnej w naszym województwie jest ściśle powiązany zarówno z ogólną polityką ekonomiczną państwa jak i odbywającą się stopniowo przebudową ustroju rolnego. Celem tej polityki jest wzrost dochodu społecznego przez ogólne podniesienie wydajności ziemi. W myśl tych założeń ziemie słabe, a więc mało rentowne w eksploatacji rolniczej, są stopniowo przekazywane przez Fundusz Ziemi Dyrekcji Lasów Państwowych celem zalesienia.

Drzewostan lasów państwowych przejęliśmy po wojnie w stanie mocno przetrzebionym. Do tego dochodzą późniejsze straty wskutek pożarów leśnych i zniszczeń dokonywanych przez szkodniki, jak mniszkę brudnicę, korniki i in. Straty te częściowo zostały wyrównane dzięki przeprowadzeniu zalesienia na obszarze blisko 10 tys. ha. Wykonano w ten sposób plan trzyletni w 107 proc.

Plan 6-letni przewiduje zalesienie przeszło dziesięciokrotnie większej powierzchni, mianowicie — 112 tys. ha, w tym ok. 50 tys. ha zalesień przestrzeni, leżących na terenach zrębów poniemieckich i własnych oraz luk, spowodowanych przez pożary czy szkodniki. Z powyższych danych wynika, że poza wyrównaniem strat przybędzie nam prawie 63 tys. ha zalesionych gruntów.

Z chwilą wykonania planu 6-letniego — w r. 1955 — powierzchnia zalesiona wzrośnie u nas do 27 proc. całego obszaru województwa, wysuwając je na pierwsze pod względem obszaru lasów miejsce w Polsce.

Subsydium na zakup radia

(a) Zarząd Okręgowy Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju przyznaje szkołom i świetlicom młodzieżowym przy zakupie odbiornika lub głośników subsydium w wysokości do 25 tys. zł.

Subsydium stanowiące niemal 50 proc. powinno skłonić instytucje oświatowe do zgłoszenia zapotrzebowania na radioodbiorniki.

Dzień Olsztyna

KU CZCI J. STALINA

(ga) Komitet oddziałowy Centrali Spółdzielni Pracy w Olsztynie pragnąc uczcić 70-lecie urodzin Generalissimusa Stalina urządza w dn. 10 bm. o godz. 18 akademię w sali Zw. Zaw. Prac. Budowlanych przy ul. Grunwaldzkiej 5.

Na część oficjalną złoży się referat o życiu i działalności Generalissimusa Stalina, przemówienie przedstawiciela partii i wysłanie listu z życzeniami do Józefa Stalina.

ZMIANA GODZIN

(czo) Od dwóch dni zmieniony został czas odjazdu w godzinach porannych troleybusa z przystanku w Kortowie. Obecnie troleybus odjeżdża o godz. 7.15 i 7.40.

Szkoda tylko, że MZK nie podały tego do wiadomości pasażerów przed wprowadzeniem zmian.

INTERNAT DLA MŁODZIEŻY

(mo) W nowowyremontowanym gmachu w Kortowie zorganizowany został internat dla młodzieży liceum komunikacyjnego. W chwili obecnej zamieszkuje tam już 80 uczniów internat zaś obliczony został na 120 miejsc.

WIĘCEJ KOBIET NIŻ MĘŻCZYZN

(mo) W mieście naszym mieszka więcej kobiet, niż mężczyzn. Oto według ostatnich obliczeń w Olsztynie mieszka 22.194 mężczyzn i 23.588 kobiet. Czyli przewaga kobiet nad mężczyznami wynosi 1.394 osoby.

Od wsi do wsi

Podczas wędrówki ambulansu PCK

udzielono porad lekarskich w 17 miejscowościach i 15 szpitalach

(ul) Ruchomy ambulans PCK bawił przeszło dwa tygodnie na terenie powiatu piskiego. W wędrówce swej odwiedził 17 wsi i majątków, udzielając ogółem 584 porady. Ponadto lekarz ambulansu dokonał 10 wizyt domowych, zrobiono 23 opatrunki, w dwóch wypadkach karetka dokonała przewozu chorych do szpitala.

Odwiedzono również 15 szkół podstawowych, gdzie sprawdzano czystość osobistą dzieci i zbadano chorych uczniów. W każdej szkole lekarz ambulansu wygłaszał dłuższe pogadanki z dziedziny higieny. Dzieciom ofiarowano szczoteczki do zębów, mydełka toaletowe i proszek DDT.

Dzieci słabsze otrzymały tran. W niektórych szkołach uzupełniono leki podręcznych apteczek.

Nasi korespondenci donoszą

BRANIEWO. — (oz) W mieście naszym powstanie oddział Centrali Skórzanej, która będzie zaopatrywała w wyroby skórzane miasto i okoliczne wsie.

BRANIEWO. — (oz) Powiatowa Rada Narodowa wystąpiła z wnioskiem do dyrekcji PKS w Olsztynie celem uruchomienia połączenia autobusowego przez Wolę Lipowską, Pieniężno i Lechowo do Ornety.

ELBLĄG. — (lo) Zarząd elbląskiej Ligi Kobiet śpieszy z pomocą kobietom bez zawodu w uzyskaniu kwalifikacji fachowych. W ostatnich dniach Liga Kobiet rozpoczęła kursy kroju i szycia. Na kursie przechodzi szkolenie trzydzieści kobiet. Absolwentki będą zatrudnione w przemyśle odzieżowym.

GIŻYCKO. — (jf) **Obwodowe biuro ZEOM w Giżycku po uprzednim zainstalowaniu transformatora włączyło wieś Lipowy Dwór do obsługiwanej przez siebie sieci siły i światła. Znaczy to, że skończą się „ciemne czasy" dla mieszkańców tej wsi. Jest to z kolei druga wieś zelektryfikowana przez ZEOM giżycki. Poprzednio zelektryfikowano dużą osadę Milki, odległą o 14 km.**

Prawdopodobnie jeszcze w tym roku (na „gwiazdkę") włączone zostanie Rydzewo.

LIDZBARK. — (ul) Pocztowa ekipa łączności ze wsią odwiedziła wieś Lidzbark (pow. Olsztyn), przywożąc ze sobą zespół taneczny, chór oraz 9-osobową orkiestrę. W czasie pobytu ekipy pocztowców został podarowany miejscowej świetlicy szkolnej radioodbiornik bateryjny.

NIDZICA. — (k) W referacie rolnym Starostwa Powiatowego odbyło się premiowanie hodowców klaczy zarodowych z powiatu Nidzica. Pierwszą nagrodę (10 tys. zł.) otrzymał rolnik z gromady Łysokowo ob. Roman Zygadło, drugą nagrodę (5 tys. zł.) ob. Zygmunt Głogowski z gromady Sarnowo. Piętnaście pozostałych nagród po 3 tys. zł. otrzymali rolnicy z innych gromad powiatu nidzickiego.

ORNETA. — (oz) W naszym mieście zostały uruchomione dwa nowe sklepy. Sklep Centrali Tekstylnej wyposażony w bogaty asortyment materiałów, oraz sklep z obuwiem „Bata".

SZCZYTNO. — (mi) Ogromne zwalisko kostki granitowej, rozrzuconej pod murami zamku Juranda, zostało nareszcie przerzucone na odległy od zamku o kilkadziesiąt metrów plac. Teren przyległy do murów jest w tej chwili porządkowany. Dzięki tym pracom zyska na estetycznym wyglądzie zamek od strony północnej.

Budowa gmachu UW przykładem

PRZYSPIESZYĆ ROBOTY BUDOWLANE

to usprawnić pracę i zwiększyć jej wydajność

(l) Ruch budowlany w naszym województwie, który mimo wczesnego uruchomienia kredytów utykał wyraźnie w trzech pierwszych kwartałach tego roku z powodu braku t. zw. dokumentacji technicznej (projektów i kosztorysów) rozkręcił się na dobre dopiero pod koniec sezonu i dziś całą parą usiłuje nadrobić niedociągnięcia ubiegłego okresu.

Mimo wielu przeszkód naszym lokalnym przedsiębiorstwom budowlanym udało się w końcu opanować sytuację i wydatnie przyśpieszyć tempo robót. Nie dysponując dostateczną ilością rąk do pracy, przedsiębiorstwa te szukają rozwiązania na najbardziej wskazanej i właściwej drodze — **usprawnienia robót i podniesienia wydajności pracy.**

WSPÓŁZAWODNICTWO

Dotychczasowe wysiłki w tym kierunku, jak już sygnalizowaliśmy swego czasu dały dobre wyniki, niemniej jednak słabsze, niż to było możliwe przy należytej organizacji pracy. Obecnie te braki są stopniowo usuwane, a **rozpoczęty parę dni temu nowy etap współzawodnictwa zapowiada na finiszu, że tak powiemy, dalsze przyśpieszenie robót.**

Jako przykład wymienić możemy osiągnięte ostatnio postępy przy budowie nowego gmachu Urzędu Wojewódzkiego, gdzie murarze po zawarciu nowej umowy o współzawodnictwie już w trzecim dniu po jej podpisaniu uzyskali 215 proc. normy.

PRZY BUDOWIE UW

Znajdujące się obecnie w budowie boczne skrzydło gmachu wynurza się powoli z głębokiego wykopu. Mury zbliżają się stopniowo ku ul. Kopernika, gdzie z powodu spóźnionej o całe 3 miesiące rozbiórki dawnej siedziby ORZZ wykop dotychczas jeszcze nie został odpowiednio rozszerzony i pogłębiony.

Tu roboty ziemne potrwają jeszcze do końca tego tygodnia, po czym zacznie się otulanie ścian szczytowych piwnic tłustą gliną.

Wzdłuż frontowej elewacji skrzydła od strony kościoła, po usunięciu wierzchniej warstwy czarnoziemia, powstanie nowa ślepa uliczka, która prowadzić będzie do bramy, przeznaczonej dla pojazdów mechanicznych, garażowanych w głębi posesji oraz wozów z węglem itp.

PRZEZ CAŁĄ ZIMĘ

Chcąc przyśpieszyć budowę, kierownictwo robót zdecydowane jest prowadzić je bez przerwy przez całą zimę nawet przy mrozach poniżej 10 st. W tym celu miejsca robót osłonięte zostaną od zewnątrz, a przestrzeń między nimi i gmachem ogrzewana będzie koksownikami.

Dla nadania robotom możliwie największego tempa liczba murarzy już w ciągu dni najbliższych doprowadzona zostanie do 35, a ogół zatrudnionych przy budowie robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych osiągnie rekordową liczbę — 150.

SKRZYNKA REDAKCYJNA

Robota w Karwintach »nie zrobi się sama«

Trudności winny być pokonane

Z przetwórni nr 4 Przemysłu Towarowego (Józefowo-Karwinty) otrzymaliśmy list, w którym czytamy m. in.:

„W związku z bolączkami przetwórni torfowej nr 4 w Karwintach, poruszonymi w „Życiu" w dniu 24 ub. m. donosimy, że wymienione braki są istotne, niesłuszny jest natomiast zarzut, który główną winą za te niedociągnięcia obarcza kierownictwo oraz radę zakładową.

Kierownictwo złożyło zapotrzebowanie na buty, a otrzymało część tylko swego zamówienia. Poza tym niektórzy robotnicy nie szanują butów i niszczą je w czasie kilkunastu dni. Wyjaśnić przy tym należy, że robotnicy, którzy są zatrudnieni bezpośrednio na torfowisku przy wykopie, mają dobre buty gumowe.

Budowa studni została opóźniona, ponieważ kredyty na ten cel otrzymano dopiero w ostatnich miesiącach. Było to powodem, iż budowę rozpoczęto sposobem gospodarczym. Podjęli się tego, z braku innych, niefachowcy, którzy po pewnym czasie porzucili pracę.

Ogłoszono więc w dziennikach. Zgłosiła się tylko jedna firma, z którą umowę zawiera nasza Centrala. Firma natomiast „Rozwój" z Braniewa podjęła się budowy nie studni, lecz baraku mieszkalnego, który ma być zaopatrzony w łazienkę i centralne ogrzewanie. Budowę tego baraku przerwano jednak z powodu braku ludzi do pracy.

Kierownik przetwórni
(nazwisko nieczytelne)

*

Bolączki są istotne, zarzuty niesłuszne, a robota jakoś nie wychodzi. No cóż. Świadczy to o trudnościach, ale także i niezaradności. (Red.)

CO i GDZIE

W OLSZTYNIE

Teatr im. Jaracza — „Trzej geniusze", godz. 19.30.

KINA

Kino „Odrodzenie" — „Zielone lata", prod. amerykańskiej, godz. 14.00, 16.30 i 19.00, dozw. od lat 14.

Kino „Polonia" — „Wschodnie zaloty", prod. radzieckiej; komedia muzyczna, godz. 14.30, 17 i 19.30; dozw. od lat 14.

Kino „Mazur" — „Jej pierwszy bal", prod. franc., godz. 14.00, 16.30 i 19.00; dozw. od lat 18.

*

Apteka dyżurna — Fajertaga, Kolejowa 17.

Aresztowanie świadka na sali rozpraw

w czasie procesu b. dyrektora SBW Rychlika

(n) W dalszym ciągu procesu zeznają świadkowie pracownicy SBW.

Św. inż. Prygoży, kierownik działu finansowego olsztyńskiej SBW, składa obszerne zeznanie w związku z rachunkowością i finansami instytucji.

Po zarządzonej przerwie sąd poleca ponownie wezwać św. Prygożego. Prokurator zwraca się do świadka stwierdzając, że inż. Prygoży jako szef finansowy jest współodpowiedzialny za gospodarkę SBW.

Św. inż. Prygoży wyjaśnia, że nie był on dyrektorem, a tylko kierownikiem finansowym.

Prok. — Czy świadek akceptował wypłatę diet i kosztów podróży inż. Malinowskiego?

Św. Prygoży — Nie.

Prokurator przedstawia rachunek inż. Malinowskiego, podpisany przez świadka, a ten stwierdza autentyczność swego podpisu.

Następnie prokurator żąda aresztowania świadka inż. Prygożego jako współwinnego nadużyć finansowych.

Świadek Sobasówna, pracowniczka dyrekcji SBW stwierdza, że w czasie wyjazdów z osk. Rychlikiem badała z jego polecenia stan prowadzenia spraw administracyjnych w biurach terenowych, oraz oświadczyła, że otrzymywane przez nią premie nie były wyższe niż innych urzędniczek biura.

Zeznania świadków trwają.

POPIERAJ
Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Kupuję piżmowce, tchórze, wydry, karakuły, wszelkie inne skórki futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36, Bryczkowski. 1024-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Spółdzielnia Spożywców „Mazur" w Olsztynie zatrudni natychmiast 4-ch wykwalifikowanych kuchmistrzów. Warunki do omówienia. Zgłoszenia, ul. Partyzantów 31, pokój Nr. 12 od 8-ej do 16-ej. K. 1438-0

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Brodnica na nazwisko Gregorczyk Jan syn Ignacego urodz. 1915 r., zam. w Antoniowie, pow. Giżycko. 1122-0

Zagubiono dowód tożsamości konia na nazwisko Krzemiński, zam. Wysoka Dąbrówka. 26974-1

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez RKU Lidzbark Warmijski, dowód osobisty wydany przez Urząd gminy Galiny, pow. Bartoszyce. Nazwisko Czupajło Jan syn Michała, urodzony 12.II. 1920, zamieszkały wieś Krawczyki, gmina Goliny, pow. Bartoszyce. 27015-1

RÓŻNE

Skradziono rower marki „Gromada" Nr ramy 731247. Nr tabliczki B-31133 własność „Czytelnika" Olsztyn, ul. Kościuszki 41. Znalazca otrzyma nagrodę. 1211-1

B-93594